



CHROŃMY PRZYRODĘ OJCZYSTĄ

ZESZ. 3 · MAJ-CZERWIEC · 1963



TREŚĆ ZESZYTU TRZECIEGO

Wiesław Dziewolski: W sprawie ochrony ekotypów i osobliwych form drzew w parkach narodowych	3
Barbara Gumińska: Parki narodowe i rezerваты jako tereny nowszych badań mikologicznych	7
Piotr Sumiński: Aklimatyzacja ssaków łownych w Polsce .	13
Józef Filipek: Prawo ochrony przyrody Niemiec Zachodnich	23
KORESPONDENCJE	
Stanisław Skibiński: Legendarna sosna	29
KRONIKA ŻAŁOBNA	
Władysław Szafer: Stanisław Małkowski 1890—1962	32
Władysław Szafer: Witold Sławiński 1888—1962	33
WIADOMOŚCI BIEŻĄCE	
Postępy w organizacji ochrony przyrody	
Nowe prawo wodne	35
Powstał Komitet Gospodarki Surowcowej	35
Z Parków Narodowych	
O niebezpieczeństwie synantropizacji biocenoz leśnych Białowieskiego Parku Narodowego	37
Zjazdy i Konferencje	
Interesujące wypowiedzi na XIV Zgromadzeniu Ogólnym członków Polskiej Akademii Nauk	39
Z naszych rezerwatów	
O stanie prac nad formalnoprawnym zabezpieczeniem rezerwatów przyrody w Polsce	41
Ochrona przyrody nieożywionej	
Najpiękniejszy zabytek przyrody nieożywionej w Beskidzie Małym	42
Ochrona przyrody za granicą	
Parki Narodowe i rezerваты Półwyspu Pirenejskiego	44
Przegląd wydawnictw i prasy	48
Streszczenia w języku angielskim	52

Rycina na okładce
Pilch, czyli popielica *Glis glis*

Fot. W. Puchalski

ROCZNIK XIX howa
seria MAJ-CZERWIEC 1963 ZESZYT 3



CHROŃMY PRZYRODĘ OJCZYSTĄ

ORGAN PAŃSTWOWEJ RADY OCHRONY PRZYRODY

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

Redaktor naczelny: Władysław Szafer
Z-ca nacz. red.: Tadeusz Szczęsny
Sekretarz redakcji: Wanda Kulczyńska
Kierownicy działów: Jerzy Fabijanowski i Bronisław Ferens

Adres redakcji: Kraków 2, ul. Ariańska 1

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE — ODDZIAŁ W KRAKOWIE
Kraków, ul. Smoleńsk 14

Nakład 3677 + 233 egz.

Podpisano do druku w maju 1963

Ark. wyd. 3,75; druk. 3 $\frac{3}{4}$ + 2 ukl.

Druk ukończono w maju 1963

Papier ilustr. kl. III, 80 g, 61 × 86

F-10. Zam. nr 161/63

Oddano do składania w marcu 1963

Cena zł 5.—

D R U K A R N I A N A R O D O W A . K R A K Ó W

W sprawie ochrony ekotypów i osobliwych form drzew w parkach narodowych

Najskuteczniejszym sposobem zabezpieczenia rzadkich form roślinnych i zwierzęcych przed wyginięciem jest ich rozmnożenie. Dzięki takiemu właśnie postępowaniu odsunięto od niejednego już gatunku widmo zagłady. Na naszych ziemiach wymownym przykładem tego może być żubr. Istnieją jednak niższe grupy systematyczne, niekiedy rzadkie lub bardzo rzadkie, które co najmniej ze względów naukowych, a w odniesieniu do niektórych, także i ze względów gospodarczych zasługują na ochronę.

W tym przypadku chodzi o przykłady ze świata roślin, a mianowicie o pewne odmiany lub ekotypy¹ drzew, a zwłaszcza sporadycznie pojawiające się formy, wykazujące większe lub mniejsze odchylenie od przeciętnych cech gatunku. Należą do nich np. drzewa o niezwykłym typie ugałęzienia (np. *Salix alba* fo. *pendula*, *Picea excelsa* luzus *virgata* itp.; Drzewoznawstwo 1955), drzewa o odmiennej budowie albo zabarwieniu kory lub drewna (np. brzoza szara, brzoza czeczotka; Schönbach rkp.), drzewa o szczególnym pokroju i regularnej budowie korony i pnia, odznaczające się przy tym dużą produkcją drewna (np. drzewa doborowe w leśnictwie; por. Schönbach l. c.) itp. Takie nieprzeciętne osobniki mogą być pozostałością miejscowego ekotypu, którego okazy zostały wycięte przez człowieka najczęściej ze względu na ich dużą wartość użytkową i zastąpione materiałem roślinnym niewiadomego pochodzenia, o przeważnie gorszych własnościach biologicznych i technicznych. W tym przypadku konieczność zachowania lokalnej, cennej rasy nie wymaga uzasadnienia. Rzadkie formy mogą zawdzięczać swe

¹ Ekotyp jest grupą biotypów tego samego gatunku, dziedzicznie dostosowanych do określonego środowiska. — Biotyp jest to grupa osobników jakiegoś gatunku o tych samych założeniach dziedzicznych.

istnienie przypadkowej kombinacji genów². Wreszcie mogą one być wynikiem powstania mutacji³ (Müntzing 1958). W przeciwieństwie do ekotypu, który ma przyrodzone warunki trwałości istnienia w danym biotopie, formy o wyżej przedstawionej genezie powstania są zjawiskiem efemerycznym. Pojawiają się one od czasu do czasu, np. w naszych lasach w postaci „niezwykłego” drzewa (Barański 1958, Kobendza 1953 i inni) i giną następnie zapomniane pod ciosami siekiery lub śmiercią naturalną, najczęściej nie pozostawiając potomstwa.

Za potrzebą zachowania tego rodzaju form lub grup osobników przemawiają zarówno względy naukowe, jak i praktyczne, gdyż niektóre okazy mogą dać w przyszłości gospodarczo wartościowy wyjściowy materiał hodowlany. Rozporządzenie Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego w sprawie gatunkowej ochrony roślin z 28 lutego 1957 roku (Dz. U. z 23 marca 1957 r. Nr 15, poz. 79) nie ma tu jednak zastosowania. Ochrona rezerwatowa jest często niecelowa ze względu na znaczne rozproszenie lub pojedyncze występowanie takich okazów. Natomiast uznanie niezwykłego drzewa za obiekt chroniony (np. pomnik przyrody) jest zabezpieczeniem — i to wyłącznie przed człowiekiem — danego egzemplarza na przetrzeleni jego życia, nie daje jednak gwarancji trwałego utrzymania formy, jaką on reprezentuje. Dlatego z rzadkimi formami drzew, co do których istnieje przypuszczenie, że są one uwarunkowane dziedzicznie, należałoby postąpić podobnie, jak w przypadku żubra, a ostatnio brzozy ojcowskiej (Jentys-Szaferowa 1959 i 1961). Należałoby mianowicie stworzyć warunki ciągłości ich egzystencji.

W tym celu należałoby zgromadzić okazy reprezentujące daną formę w jednym przeznaczonym na to i odpowiednio zabezpieczonym miejscu i tam przystąpić do ich rozmnożenia. Miejscem takim powinny być nie tylko ogrody botaniczne, ale — szczególnie w odniesieniu do drzew — plantacje nasienne (Fabijanowski 1961). Plantacje takie należałoby utworzyć przy parkach narodowych, a przynajmniej przy jednym z parków narodowych w każdej krainie przyrodniczo-leśnej (Chodzik 1947), wykorzystując w tym

² Gen — jednostka dziedziczności o specjalnym oddziaływaniu na cechy danego osobnika, znajdująca się w określonym miejscu w chromosomie.

³ Mutacja jest to raptowna zmiana w układzie założeń dziedzicznych.

celu wzory szwedzkie (Lindquist 1948). Zgromadzenie przedstawicieli danej formy następowałoby w drodze szczenia zrazów z odpowiednich drzew na podkładkach, jak się to normalnie robi w plantacjach nasiennych. Plantacje takie byłyby jednocześnie „żywymi muzeami ekotypów” (Smólski 1959). Nie byłby to oczywiście sposób mający zastąpić zabezpieczenie drzew macierzystych w drodze zastosowania do nich odpowiedniego sposobu ochrony, ale jedynie sposób uzupełniający tę ochronę, którego celem byłoby przede wszystkim zachowanie danej formy rośliny drzewiastej.

Utworzenie wspomnianych plantacji nasiennych w parkach narodowych byłoby uzasadnione nie tylko ze względu na ich konserwatorski charakter. Za taką ich lokalizacją przemawiałaby również okoliczność, że w lasach parków narodowych, zagospodarowanych pod kątem widzenia ochrony przyrody a nie uzyskiwania maksymalnych użytków, utrzymuje się w drzewostanach cała różnorodność form drzew, między innymi reprezentujących rodzime ekotypy. Na wyjątkową wartość rezerwatów leśnych oraz tak zwanych drzew zabytkowych ze względu na ich znaczenie dla utrzymania i hodowli miejscowych ras gatunków drzew zwrócił uwagę w roku 1950 profesor Szaffer, poświęcając temu zagadnieniu obszerną rozprawę opublikowaną w 19 roczniku „Ochrony Przyrody”.

Dalszym ważnym momentem, który nakazywałby zakładanie plantacji nasiennych związanych z parkami narodowymi (co nie umniejsza potrzeby równoległego tworzenia plantacji o charakterze czysto produkcyjnym w jednostkach Administracji Lasów Państwowych) jest projektowane utworzenie przy parkach narodowych placówek naukowych do badań stacjonarnych. Plantacje nasienne, o których wyżej mowa, stworzyłyby idealną bazę dla przyszłych prac eksperymentalnych z zakresu genetyki drzew. Potrzebę założenia w jak najkrótszym czasie plantacji nasiennych w niektórych parkach narodowych dyktuje poza tym konieczność pozyskania materiału odnowieniowego na potrzeby własne, zwłaszcza w związku z projektowaną przebudową drzewostanów mającą na celu ich unaturalnienie. Posiadanie własnych plantacji nasiennych stworzyłoby realne możliwości użycia do przebudowy genetycznie najlepszego materiału, nie tylko odpowiednich gatunków, lecz również ekotypów drzew, co równocześnie przyczyniłoby się do trwałego utrzymania miejscowego ekotypu. Sięgając po konkretne przykłady, należy wspomnieć o pilnej potrzebie jak najszybszego zorganizowa-

nia plantacji nasiennych, nieodzownych z tego właśnie punktu widzenia, dla trzech stosunkowo blisko siebie położonych parków narodowych a mianowicie Tatrzańskiego, Pienińskiego i Babiogórskiego. Plantacje nasienne, zadaniem których byłoby przede wszystkim rozmnożenie cennych ekotypów drzew, powinien założyć również w niedalekiej przyszłości Białowiecki Park Narodowy. Wyczerpujące omówienie sposobów organizowania i lokalizacji plantacji nasiennych w poszczególnych parkach narodowych wykracza poza ramy tego artykułu i powinno być tematem osobnego opracowania. Tutaj chodzi jedynie o poruszenie tego palącego zagadnienia, z jednej strony ze względu na coraz intensywniejszą gospodarkę leśną prowadzącą do szybkiego znikania z drzewostanów niektórych rzadkich form drzew, a z drugiej strony z uwagi na konieczność uwzględnienia w hodowli lasu osiągnięć genetyki, która z kolei stwarza nowe perspektywy ich wykorzystania w dążeniu do zwiększenia wydajności lasów oraz podwyższenia jakości drewna a także ilości sortymentów.

PIŚMIENNICTWO

- Barański S. (1958). *O świerku wężowym w lasach bliżyńskich*. Chrońmy Przyr. ojc. Z. 1, s. 42.
- Chodziecki E. (1947). *Krainy, dzielnice i obwody leśno-fizjograficzne południowo-zachodniej Polski*. Sylwan R. 91.
- Fabijanowski J. (1961). *O zasadach zagospodarowania leśnych rezerwatów częściowych*. Chrońmy Przyr. ojc. Z. 5.
- Jentys-Szaferowa J. (1959). *Ochrona roślin w małych rezerwach*. Chrońmy Przyr. ojc. Z. 5.
- Jentys-Szaferowa J. (1961). *Endemiczne gatunki brzoź w Polsce*. L. c. Z. 1.
- Kobendza R. (1953). *Nowe lub rzadkie formy świerka w Polsce*. 9. Rocznik Sekcji Dendr. Pol. Tow. Bot.
- Lindquist B. (1948). *Genetics in swedish forestry practice*. Stockholm.
- Müntzing A. (1958). *Vererbungslehre*. Stuttgart.
- Schönbach H. (Rkp.) *Grundlagen der Forstgenetik und Forstpflanzenzüchtung*. Forstbotanik Lehrbrief 7.
- Smólski S. (1959). *Ochrona ekotypów drzew leśnych*. Chrońmy Przyr. ojc. Z. 5.
- Szafer W. (1950). *Znaczenie rezerwatów leśnych oraz zabytkowych drzew dla utrzymania i hodowli rodzimych ras drzew*. Ochr. Przyr. R. 19.

Parki narodowe i rezerваты jako tereny nowszych badań mikologicznych¹

Każdy przyrodnik pracujący w terenie wie dobrze jak trudno jest dziś znaleźć naturalne, nietknięte ludzką ręką obszary leśne. Lasy zagospodarowane, z których starannie usuwane są wszystkie złomy, chore drzewa, a nierzadko grabiona również ściółka, nie są interesujące z punktu widzenia przyrodniczego. Nic więc dziwnego że przyrodnicy-badacze kierują swe kroki przede wszystkim do rezerwatów i parków narodowych, gdyż tam znajdują świat roślin i zwierząt w ich naturalnym, wzajemnym powiązaniu.

Szczególnie ważne znaczenie mają tereny te dla mikologów. Duży więc procent prac z zakresu grzybów na terenie Polski był i jest wykonywany w Parkach Narodowych lub rezerwach. Najlepiej przekona nas o tym następujący przegląd prac z zakresu grzyboznawstwa, wykonanych w okresie powojennym (od 1945 roku) lub też będących w toku.

1. Babiogórski Park Narodowy. Jest to jeden z nielicznych w Polsce parków narodowych, w którym nie były po wojnie prowadzone systematyczne badania nad grzybami, pomimo że pod względem roślinności wyższej obszar ten jest tak dobrze zbadany. Obserwacje sporadyczne były wykonywane tam przez W. Wojewodę (Kraków), a wyniki ich będą zebrane i ogłoszone drukiem.

2. Białowiecki Park Narodowy był i jest terenem najczęściej odwiedzanym przez mikologów. Prace związane z tym terenem można podzielić na 3 grupy:

a) *obserwacje florystyczne* — są to cenne pozycje wzbogacające naszą wiedzę o występowaniu i rozmieszczeniu wielu, często rzadkich gatunków grzybów. Szereg gatunków ma

¹ Mikolog jest to botanik zajmujący się badaniem grzybów (mikologia — nauka o grzybach).

w Parku Białowieskim swoje jedyne stanowisko w Polsce, np. *Helvellella sphaerospora* (Skirgiełło 1957), *Apostemidium vibrisseoides* (Skirgiełło 1960), *Leptoporus lapponicus*, *Phaeolus alboluteus* i inne (Domański 1959 a i 1959 b). Podano też dla Białowieży szereg interesujących gatunków grzybów mikroskopowych (Truszkowska 1959). Warto również wspomnieć o pracy czeskiego mikologa A. Piláta (1950), który po odbyciu wycieczki do Białowieskiego Parku Narodowego ogłosił przyczynek do znajomości grzybów tego terenu;

b) *opracowania systematyczno-monograficzne* — szereg osób z różnych ośrodków uniwersyteckich w Polsce pracuje obecnie w Parku Białowieskim nad obszerną monografią grzybów z różnych grup systematycznych;

c) *prace dotyczące ekologii, biologii i socjologii grzybów* — wymienić tu trzeba przede wszystkim obszerne studia nad występowaniem grzybów kapeluszowych w różnych zespołach leśnych Parku (Nespiak 1956 i 1959) oraz szereg badań nad funkcją ekologiczną i biologiczną grzybów w szczególności z rodziny *Polyporaceae* (Orłóś 1960 a, 1960 b i 1961).

3. *Kampinoski Park Narodowy*. Obserwacje mikologiczne były tu wykonywane w 1958 roku na pasie wydm piaszczystych, w centrum Puszczy Kampinoskiej. Znalezione szereg interesujących i rzadkich kserofilnych (suchoroślowych) grzybów (Rudnicka 1960). Obserwacje nad grzybami psammofilnymi (występującymi na wydmach piaszczystych) kontynuowane są przez W. Rudnicką-Jezierską (Warszawa). Ponadto w druku znajduje się notatka J. Zielińskiej (Warszawa) o grzybach występujących na porostach, zebranych na terenie tego samego Parku.

4. *Karkonoski Park Narodowy*. Na tym terenie rozpoczął pracę A. Nespiak (Wrocław) gromadząc materiały do flory grzybów kapeluszowych regla górnego. Praca ta nie została jeszcze zakończona.

5. *Ojcowski Park Narodowy*. W. Wojewoda (Kraków) przygotowuje obecnie obszerne studium nad występowaniem grzybów (przede wszystkim kapeluszowych) w różnych zbiorowiskach roślinnych Ojcowskiego Parku. Praca ta będzie miała charakter monograficzny i obejmie całość flory grzybów kapeluszowych występujących na tym terenie.

6. *Pieniński Park Narodowy*. Stałych obserwacji na tym terenie po wojnie nie przeprowadzano. W wyniku jednej odbytej wycieczki ogłoszone zostały notatki o wystę-



Ryc. 1. *Xerophalina campanella* porastająca obficie spróchniały pień drzewa. Puszcza Białowieska, maj 1959 r.

Fot. B. Gumińska

Ryc. 2. *Sarcoscypha coccinea*, czerwono zabarwiony misecznik wyrastający w grądach Białowieskiego Parku Narodowego. Maj 1959 r.

Fot. B. Gumińska





Ryc. 3. Owocniki *Fomitopsis pinicola* rosnące na martwym pniu świer-
kowym. Puszcza Białowieska, maj 1959 r.

Fot. B. Gumińska

Ryc. 4. Geotropizm owocników *Fomitopsis pinicola* na leżącej kłodzie świerkowej. Na normalnie rosnących owocnikach, po wywróceniu się drzewa wyrosły liczne mniejsze huby pod kątem 90° w stosunku do poprzednich. Puszcza Białowieska, maj 1959 r.

Fot. B. Gumińska



powaniu na terenie Parku niektórych rzadkich i interesujących grzybów (Skirgiełło 1959).

7. Świętokrzyski Park Narodowy. Stałe badania grzybów nadrzewnych (*Basidiomycetes*) przeprowadza w Parku S. Domański (Siemianice). W. Truszkowska (Wrocław) zbiera na terenie Parku materiały dotyczące grzybów mikroskopowych (*Pyrenomycetes*). Żadna z tych prac nie ukazała się dotychczas w druku.

8. Tatrzański Park Narodowy. Pierwsze po wojnie badania grzybów w Tatrach przeprowadzała grupa naukowców pracujących nad mikotrofizmem roślinności w różnych zespołach roślinnych: na skałach wapiennych (Dominik, Nespia k, Pachlewski 1954 a), w zespołach leśnych (Dominik, Nespia k, Pachlewski 1954 b; Dominik, Pachlewski 1956), w piętrze kosodrzewiny (Dominik, Nespia k 1953), oraz roślinności alpejskiej, ponad górną granicą kosodrzewiny (Nespia k 1953). W późniejszych latach ogłoszone zostały notatki mikologiczne z Tatr (Nespia k 1960 i 1962), w których autor ogłosił materiały zebrane w piętrze reglowym, w piętrze kosodrzewiny oraz na grzbietach i szczytach skał. W przygotowaniu do druku jest również notatka W. Rudnickiej-Jezierskiej (Warszawa).

9. Wielkopolski Park Narodowy. Na terenie tego Parku wykonano kilka obszernych prac mikologicznych, stąd flora grzybów tego terenu jest dość dobrze poznana. Pierwsza wydana po wojnie praca zawiera prócz obserwacji ekologicznych również listę obejmującą ponad 300 gatunków grzybów kapeluszowych (Domański 1955). Wyniki studiów nad grzybami kapeluszowymi występującymi w lasach dębowo-grabowych na terenie Parku są drugą obszerną publikacją (Lisiewska 1961). Autorka zebrała z tego terenu ponad 200 gatunków grzybów oraz wykonała szereg obserwacji biologicznych i fenologicznych. Trzecią z kolei pracą wykonywaną na terenie Parku są opublikowane wyniki badań nad morfologią owocników grzyba *Polystictus tomentosus*, występującego na pniakach sosnowych w obrębie jednego z leśnictw Parku (Domański 1960).

10. Woliński Park Narodowy. Od trzech lat prowadzi na terenie tego Parku badania nad grzybami M. Lisiewska (Poznań). Wyniki tych badań będą w niedługim czasie opublikowane.

Jak wynika z podanego zestawienia nie ma w Polsce par-

ków narodowych, do których nie sięgnęliby badacze grzybów. Oprócz parków narodowych korzystają oni również z rezerwatów przyrody, o czym świadczą prace wykonane lub planowane na terenach objętych ustawową ochroną.

Rezerwat Muszkowice (woj. wrocławskie). Wykonane tu zostały dwie interesujące prace, które omawiają zagadnienie udziału mikoflory w ściółce i glebie lasu bukowego (Krzemieniewska i Badura 1954 a i 1954 b).

Rezerwat Dębina (woj. poznańskie). Od kilku lat obserwacje nad florą grzybów lasu dębowo-grabowego przeprowadza na tym terenie M. Lisiewska (Poznań). Wyniki tych badań będą ogłoszone drukiem.

Rezerwat Jakubowo (woj. poznańskie). W lasach dębowo-grabowych, w oddziale 16, na terenie uroczyska Jakubowo przeprowadza obserwacje mikologiczne M. Lisiewska (Poznań). Wyniki tych badań będą niedługo opublikowane.

Park Natury w Promnie (woj. poznańskie). W południowej i wschodniej części Parku, na terenie dobrze wyróżnionych zespołów lasu dębowo-grabowego prowadzone były stałe obserwacje mikologiczne, których wyniki zostały opublikowane (Lisiewska 1961). Autorka wymienia przeszło 150 gatunków grzybów występujących na tym terenie, załączając również wiele interesujących fenologicznych i ekologicznych uwag.

Siedem rezerwatów w Puszczy Bukowej pod Szczecinem (woj. szczecińskie). Są to rezerваты: Źródłiskowa Buczyna nad jeziorem Glinno, Kołowskie Parowy, Buczynowe Wąwozy, Bukowe Źdroje, las mieszany nad Waleckim Stawem, trawiasta buczyna w Dobropolu i Wąwóz Bukowski. Na terenie lasów bukowych wymienionych rezerwatów przeprowadzała badania mikologiczne M. Lisiewska (Poznań). Dokładne wyniki badań, z listą zawierającą ponad 250 znalezionych tam gatunków grzybów są obecnie w druku. Wstępne materiały odnoszące się do tych badań były już publikowane (Lisiewska 1960).

Rezerwat Skorocice (woj. kieleckie) i Bielinek nad Odrą (woj. szczecińskie). W obu tych rezerwach znalazł czeski botanik J. Šmarda kilka rzadkich gatunków grzybów z grupy wnętrzników (*Gasteromycetes*), o których została zamieszczona notatka w polskim czasopiśmie naukowym (Šmarda 1957).

Rezerwat Dębina (woj. warszawskie). Na terenie tego rezerwatu wykonywane są obecnie dwie prace (W. Dłu-

gosz i A. Borowska) przez Zakład Systematyki i Geografii Roślin Uniwersytetu Warszawskiego.

Rezerwat Modrzewina (woj. warszawskie). W lesie modrzewiowym na terenie tego rezerwatu badano grzyby przez cały sezon wegetacyjny 1955 roku. Z terenu tego oznaczono 125 gatunków grzybów, przeważnie kapeluszowych. Wykonano też szereg interesujących obserwacji biologicznych i ekologicznych. Wyniki tych badań zostały opublikowane (Kinelska i Roślik 1959).

Rezerwat Bukowiec (woj. łódzkie). Obserwacje nad grzybami wyższymi lasu bukowego przeprowadziła na terenie tego rezerwatu D. Tobiaszewska (Warszawa).

Rezerwat Cergowa Góra (woj. rzeszowskie) i Rezerwat Orkana (woj. krakowskie). Sporadyczne, kilkurazowe obserwacje mikologiczne przeprowadził w obu tych rezerwach W. Wojewoda (Kraków). Zebrane na tym terenie materiały zielnikowe zostaną w przyszłości opracowane i ogłoszone drukiem.

Wymieniając tereny, w których najchętniej pracują badacze grzybów nie można pominąć jeszcze jednego zakątka naszego kraju, a mianowicie Bieszczadów. I tam dotarli już mikolodzy. Sześćosobowa grupa z różnych ośrodków Polski podjęła się dokładnego opracowania flory grzybów Bieszczadów Zachodnich. W tym celu odbyto 3 kalkunastodniowe wyprawy (w latach 1958, 1960 i 1962) do trzech odrębnych części tego terenu: Wetliny, Ustrzyk Górnych i Baligrodu. Zbierano tam materiały do opracowania flory i wykonywano zdjęcia dotyczące zespołów (asocjacji) grzybów. Wyniki pierwszej wyprawy zostały już opublikowane (*Mikoflora Bieszczadów Zachodnich* — 1960), natomiast materiały zebrane w 1960 roku w okolicy Ustrzyk Górnych są obecnie w druku. Wyniki trzeciej wyprawy są dopiero opracowywane. Temat ten nie został jeszcze wyczerpany; planowane w przyszłości dalsze wyprawy pozwolą na uzupełnienie podanych dotychczas list florystycznych.

PIŚMIENNICTWO

(1945—1962)

Domański S. (1955). *Grzyby kapeluszowe (Aphyllorphorales, Agaricales) zebrane w Wielkopolskim Parku Narodowym w latach 1948—1952*. Pr. monogr. nad Przyr. Wielk. Parku Narod. 2(11). Poznań.

Domański S. (1959 a). *Dwa rzadkie gatunki grzybów: Leptoporus lapponicus (Rom.) Pil. i Phaeolus alboluteus (Ell. et Ev.) Pil. w Puszczy Białowieskiej*. Monogr. botan. 8.

Domański S. (1959 b). *Niektóre gatunki rodzaju Poria zebrane w Puszczy Białowieskiej*. Monogr. botan. 8.

Domański S. (1960). *Morfologia owocników Polystictus tomentosus (Fr.) Karst. var. circinatus (Fr.) Sart. et Maire występujących w Wielkopolskim Parku Narodowym w Ludwikowie*. Monogr. botan. 10(2).

Dominik T. i Nespiak A. (1953). *Badania mikotrofizmu zespołów roślinnych krainy kosodrzewu w granitowych Tatrach*. Acta Soc. Botan. Pol. 22.

Dominik T., Nespiak A. i Pachlewski R. (1954 a). *Badanie mikotrofizmu roślinności zespołów na skałkach wapiennych w Tatrach*. Acta Soc. Botan. Pol. 23(3).

Dominik T., Nespiak A. i Pachlewski R. (1954 b). *Badanie mikotrofizmu zespołów roślinnych regla górnego w Tatrach*. Acta Soc. Botan. Pol. 23(3).

Dominik T. i Pachlewski R. (1956). *Badanie mikotrofizmu zespołów roślinnych regla dolnego w Tatrach*. Acta Soc. Botan. Pol. 25(1).

Kinelska J. i Roślik D. (1959). *Grzyby wyższe zebrane w 1955 roku w rezerwacie modrzewiowym w Malej Wsi*. Monogr. botan. 8.

Krzemieniewska H. i Badura L. (1954 a). *Z badań nad mikoflorą lasu bukowego*. Acta Soc. Botan. Pol. 23(3).

Krzemieniewska H. i Badura L. (1954 b). *Przyczynek do znajomości mikroorganizmów ściółki i gleby lasu bukowego*. Acta Soc. Botan. Pol. 23(4).

Lisiewska M. (1960). *Wstępne badania nad grzybami wyższymi Puszczy Bukowej pod Szczecinem*. Monogr. botan. 10(2).

Lisiewska M. (1961). *Badania nad grzybami wyższymi w grądach Wielkopolskiego Parku Narodowego i Promna pod Poznaniem*. Pr. monogr. nad Przyr. Wielk. Parku Narod. 5(1).

Mikoflora Bieszczadów Zachodnich (Wetlina 1958). (1960). Praca zbiorowa: Domański S., Gumińska B., Lisiewska M., Nespiak A., Skirgiełło A. i Truszkowska W. Monogr. botan. 10(2).

Nespiak A. (1953). *Badanie mikotrofizmu roślinności alpejskiej ponad granicą kosodrzewiny w granitowych Tatrach*. Acta Soc. Botan. Pol. 22(1).

Nespiak A. (1955). *Grzyby kapeluszowe w zespołach leśnych Puszczy Białowieskiej (komunikat wstępny)*. Fragm. flor. et geobotan. 2(2).

Nespiak A. (1959). *Studia nad udziałem grzybów kapeluszowych w zespołach leśnych na terenie Białowieskiego Parku Narodowego*. Monogr. botan. 8.

Nespiak A. (1960). *Notatki mikologiczne z Tatr*. Fragm. flor. et geobotan. 6(4).

Nespiak A. (1962). *Notatki mikologiczne z Tatr. Część II*. Fragm. flor. et geobotan. 8(2).

Orłowski H. (1960 a). *Badania nad funkcją ekologiczną grzybów z rodziny Polyporaceae w różnych typach lasu Białowieskiego Parku Narodowego*. Prace Inst. Badawcz. Leśn. (193).

Orłowski H. (1960 b). *Badania nad wysypami zarodników grzybów z rodziny Polyporaceae*. Prace Inst. Badawcz. Leśn. (194).

Orłowski H. (1961). *Badania ekologiczne nad mikoflorą niektórych typów lasu w Białowieskim Parku Narodowym*. Prace Inst. Badawcz. Leśn. (229).

Pilát A. (1950). *Contribution to the knowledge of the Hymenomycetes of Białowieża Virgin Forest in Poland*. Studia Bot. Cechosl. 11(4).

Rudnicka W. (1960). O kilku rzadkich grzybach z okolic Warszawy. Monogr. botan. 10(2).

Skirgiełło A. (1957). *Helvellella sphaerospora* (Peck) Imai en Pologne. Acta Soc. Botan. Pol. 26(2).

Skirgiełło A. (1959). Notatki mikologiczne z okolic Krościenka nad Dunajcem. Monogr. botan. 8.

Skirgiełło A. (1960). Wiosenne miseczniaki Białowieży. Monogr. botan. 10(2).

Śmarda J. (1957). *Príspevek k poznání Gasteromycetů v Polsce*. Acta Soc. Botan. Pol. 26(2).

Truszkowska W. (1959). *Niektóre Pyrenomycetes zebrane w Puszczy Białowieskiej*. Monogr. botan. 8.

PIOTR SUMIŃSKI

Aklimatyzacja ssaków łownych w Polsce

Wprowadzenie nowych gatunków zwierząt do kraju, w którym one nigdy nie występowały, nazywamy aklimatyzacją. Stosownie do celów, jakim mają służyć aklimatyzowane zwierzęta, można aklimatyzację podzielić na kilka rodzajów, np. do celów dydaktycznych i naukowych w ogrodach zoologicznych, do celów gospodarczych w hodowlach zwierząt futerkowych (pieśce, nutrie, norki amerykańskie i inne). Są to hodowle zamknięte nie mające bezpośredniego wpływu na zmiany w przyrodzie, krajobrazie itp. Jest także inny rodzaj aklimatyzacji polegający na wypuszczeniu nowych gatunków na swobodę, czyli hodowla „na dziko” i o tej właśnie będzie mowa w niniejszym artykule. Można ją podzielić również na dwa rodzaje, mianowicie na sztuczną, gdy nowy gatunek został przez człowieka świadomie sprowadzony i wypuszczony na wolność w obcym kraju; w ten sposób znalazły się w Polsce: daniel, jelen sika, muflon i częściowo dziki królik oraz druga, będącą następstwem pierwszej, gdy zwierzę sprowadzane na obszar danego kraju po rozmnożeniu rozprzestrzenia się na drodze naturalnej ekspansji na kraje sąsiednie. W ten sposób nasza fauna wzbogaciła się np. o piżmaka, dzikiego królika i o jenota.

Zacniemy od zwierząt należących do grupy pierwszej. Zostały one sprowadzone w dużej mierze z pobudek snobis-



Ryc. 1. Daniel *Dama dama* L., byk w okresie bekowiska

Fot. W. Puchalski

tycznych człowieka, w celu przysporzenia łowiectwu jeszcze jednego gatunku zwierzyny łownej. Większość tych zwierząt była przez długi czas hodowana w parkach i łowiskach zamkniętych, ogrodzonych, a potem dopiero wypuszczono je na swobodę.

Daniel *Dama dama* L. należy do rzędu parzystokopytnych *Artiodactyla*, rodziny jeleniowatych *Cervidae*. Ojczyzną jego są kraje śródziemnomorskie i Azja Mniejsza. Do Polski został sprowadzony podobno już w XVII wieku, jednakże hodowany „na dziko” był dopiero w początkach bieżącego stulecia. Stan danieli według danych zaczerpniętych ze statystyk Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego wynosił w roku 1962 około 5100 sztuk, w tym 1650 byków, 2420 łań i 1030 cieląt.

Długość ciała daniela wynosi od 1300 do 1500 mm, ogona od 250 do 310 mm, ucha od 140 do 160 mm, wysokość w kłębie od 750 do 850 mm.

Ciężar wypatroszonych sztuk od 30 do 50 kg.

Barwa ogólna sierści w lecie rdzawobrunatna, upstrzona na grzbiecie i bokach ciała białymi plamami (cętkami); w zimie bardziej ciemna bez plam lub z bardzo słabo zaznaczonymi plamami. Ogon z wierzchu czarny, od spodu biały; lustro na zadzie duże, białe. Melanizm i albinizm występują u danieli często, zarówno w hodowli zamkniętej, jak na wolności. W ruchach jest daniel niezbyt zgrabny, skacze jak koza wszystkimi czterema nogami równocześnie. Głos wydawany w czasie rui przez byki jest nieprzyjemnym jak gdyby ochrypłym „beczeniem”. Łania miewa jedno do trojga młodych, ale przeciętnie jedno rocznie. Daniel jest znacznie ruchliwszy od jelenia i żeruje również w dzień. Jak wszystkie jeleniowate, daniela są towarzyskie i łączą się w stada, które wychodząc w pole wyrządzają znacznie większe szkody deptaniem i tratowaniem aniżeli żerem. W lesie powodują również szkody przez zgryzanie i spałowanie drzew i młodników. Mięso daniela jest bardzo smaczne. Byki mają poroże efektowne. Przedstawia ono swym kształtem osobliwe połączenie poroża jelenia i łosia.

Jeleń sika lub japoński *Cervus nippon* Temminck jest jeleniem plamistym należącym do tego samego rzędu i rodziny co daniel. Ojczyzną jego jest Azja, kraj Ussuryjski, Chiny, Mandżuria, Korea i Japonia. Do Polski został sprowadzony na dwa stanowiska, na południe w roku 1895 do Pszczyny koło Katowic i na północ w 1910 do Kadyn koło Elbląga. Stan jego wynosi około 200 sztuk, w tym 65 byków, 91 łań i 44 cielęta. Z tego około 25% przebywa na południu, reszta zaś na północy kraju. Długość ciała wynosi od 1270 do 1500 mm, ogona od 220 do 260 mm, ucha od 125 do 140 mm, wysokość w kłębie od 720 do 970 mm. Ciężar od 25 do 75 kg (po wypatroszeniu), przy czym jelenie sika z południa mają ciężar o połowę mniejszy aniżeli północne. Barwa ogólna w lecie czerwonordzawa z kremowymi cętkami na grzbiecie i bokach ciała (cętki wielkości wiśni do małego jabłka). W zimie jelenie te są inaczej ubarwione, i obie płci różnią się od siebie. Jest to tzw. dymorfizm płciowy i sezonowy. Byki są ciemnobrunatno popielate, tak że z daleka czynią wrażenie zupełnie czarnych; łanie są brunatnopłowe, ciemniejsze od szaty zimowej naszych sarn. Na grzbiecie w okolicy lędźwiowej mają niekiedy kilka niewyraźnych jaśniejszych cętek. Lustro duże (od 140 do 200 mm długości i od 110 do 130 mm szerokości) śnieżnej białości w zimie i w lecie, czarno obramowane. Ogon biały z wąską czarną kreską pośrodku. Byki mają poroże dochodzące zasadniczo tylko do ósmaka (3 odnogi



Ryc. 2. Jeleń sika *Cervus nippon* Temminck, byk i łania w sukniach letnich

Fot. W. Brodzikowski

prócz „tyki”), rzadziej dziesiątaka lub dwunastaka. W okresie rui byki gwizdzą a nie ryczą; nagle spłoszone wydają obie płci ostry świst podobny do głosu spłoszonych kozic, tylko znacznie donioślejszy. Łania rodzi jedno młode rocznie. W ruchach jeleń sika jest podobny do daniela i równie jak on jest żwawy. Na północy sika wyparł już jelenia europejskiego i stopniowo rozprzestrzenia się na wschód i południe kraju. Podobno na swobodzie krzyżuje się z jeleniem europejskim. Na pola jelenie sika u nas nie wychodzą (na Litwie podobno tak), w lesie natomiast wyrządzają szkody przez zgryzanie i spałowanie drzew i młodników.

Mulflon czyli dziki baran *Ovis musimon* L. należy do rzędu parzystokopytnych *Artiodactyla*, rodziny pustorogich *Cavicornia*. Ojczyzną jego jest Korsyka i Sardynia. Do Europy Środkowej sprowadzili go najpierw Austriacy, a następnie Niemcy. Do Polski został sprowadzony na Śląsk około 1902 roku. Obecnie występuje mulflon w kilku nadleśnictwach województwa wrocławskiego, w którym jego stan wynosi 191 sztuk, w tym 58 tryków, 106 owiec i 27 jagniąt oraz kil-

kanaście sztuk w Kieleckiem w Świętokrzyskim Parku Narodowym. Długość ciała muflona wynosi około 1000 mm, ogona około 100 mm, wysokość w kłębie około 600 mm. Ciężar wyopatroszonego tryka od 36 do 38 kg. Ogólna barwa sierści w lecie jest gliniastoczerwona z ciemnobrązowym nalotem na grzbiecie, w zimie kasztanowatobrązowa z czarnym nalotem. Lustro białe. Tryki dojrzałe (3 do 4-letnie) mają w okolicy łędźwi po obu bokach jasne duże plamy tzw. „siodło”, które w zimie jest wyraźniejsze niż w lecie. Owce rodzą jedno do dwojga jagniąt rocznie. Poroże tryków jest potężne i w gwarze myśliwskiej zwane „ślimami”. Głos muflona to bek podobny do głosu owcy domowej. Na pola muflon nie wychodzi, a szkody wyrządzane w lesie (zwłaszcza na stokach południowych) przez zgryzanie są nieznaczne. Z rodzimą zwierzyną płową (jelenie i sarny) współżycie muflonów układa się zgodnie.

Królik dziki *Oryctolagus cuniculus* L. należy do rzędu zajęcy *Lagomorpha*, rodziny zajacowatych *Leporidae*.



Ryc. 3. Jelenie sika w sukniach zimowych

Fot. W. Puchalski



Ryc. 4. Muflon *Ovis musimon* L., tryk

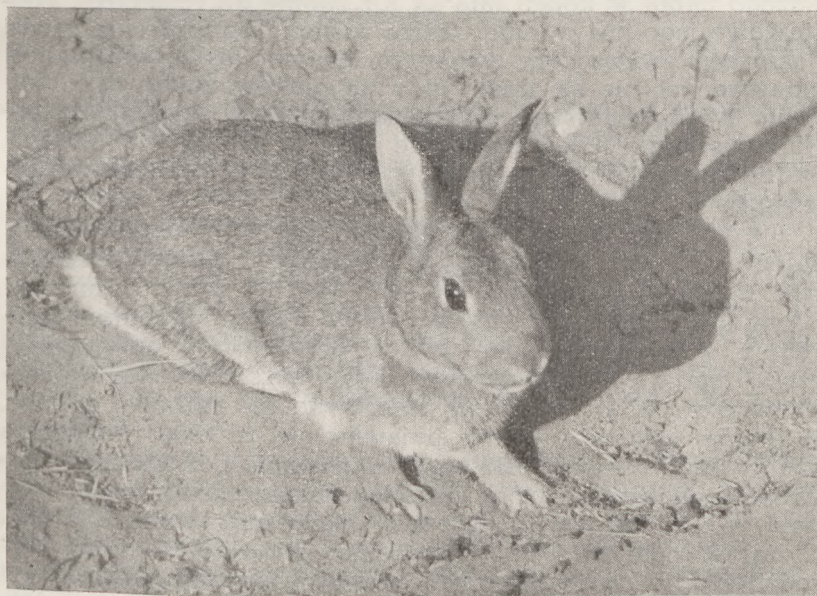
Fot. W. Puchalski

Ojczyzną jego jest Afryka północna, Grecja i Hiszpania.¹ W Polsce występuje w Pozańskim, dokąd częściowo został wprowadzony planowo, częściowo zaś przeszedł z Niemiec przed około 80 laty, a do pozostałej części Polski przed około 50 laty. Zasięg jego na wschodzie kraju nie jest jeszcze ustalony, najliczniej występuje w zachodnich i centralnych województwach. Długość jego ciała wynosi od 400 do 500 mm, ogona od 47 do 68 mm, kończyny tylnej od 80 do 90 mm, ucha od 65 do 80 mm. Ciężar ciała od 1 do 2 kg. Ubarwienie z wierzchu ciała szare, kończyny żółtorude, spód ciała biały. Częste są u tego gatunku przypadki albinizmu i melanizmu. Od zająca można odróżnić dzikiego królika bardzo łatwo, albowiem jest on od niego o połowę mniejszy, ma krótsze szare uszy, u zająca natomiast końce uszu są czarne. W ruchach jest znacznie szybszy od zająca. W odróżnieniu od niego przebywa w norach ziemnych. Samice są niezmiernie

¹Według Arystotelesa (†322 p.n.e.) i Pliniusza (†79 n.e.) w ich czasach występował dziki królik w stanie dzikim tylko w tych dwóch wymienionych krajach europejskich.

płodne. Kocą się od 3 do 5 razy w roku i rodzą jednorazowo od 4 do 10 młodych. Dzikie króliki wyrządza duże szkody w gospodarstwie rolnym i leśnym przez ogryzanie drzew i sadzonek oraz płodów rolnych i przez kopanie nor i korytarzy ziemnych. Wypiera zarówno zające jak i sarny swą ruchliwością i hałaśliwością. Króliki ostrzegające kolonie przed niebezpieczeństwem stukają dość głośno podeszwą kończyn tylnych o ziemię. Mnożąc się szybko ściągają w okolicę którą zamieszkują, drapieżne ssaki i ptaki.

Nasza fauna rodzima jest piękna i bogata. Niektórzy jej przedstawiciele, zwłaszcza spośród zwierzyny płowej i czarnej (dziki), przysparzają ludziom sporo trosk, jeżeli chodzi o szkody przez nie wyrządzane. Dlatego nie wydaje się celowe wprowadzanie nowych obcych gatunków, które oprócz tego, że wypierają nasze rodzime zwierzęta, powiększają niejednokrotnie zakres szkód o znaczeniu gospodarczym. Ważny jest aspekt, na który zwrócił uwagę Koehler (1962), że nie powinniśmy do naszych gospodarką ludzką zniekształconych lasów wprowadzać na „siłę” obcych im zupełnie gatunków



Ryc. 5. Królik dziki *Oryctolagus cuniculus* L.

Fot. W. Puchalski

fauny. Sądzę, że należałoby się głęboko zastanowić czy celowe jest dalsze wprowadzanie trzech wyżej wymienionych gatunków należących do parzystokopytnych. Inna jest sprawa z królikiem, o którym będzie mowa w drugiej grupie zwierząt pochodzących do pewnego stopnia z aklimatyzacji przy-padkowej.

Piżmak amerykański lub szczur piżmowy *Ondatra zibethica* L. należy do rzędu gryzoni *Rodentia*, do rodziny myszowatych *Muridae*. Ojczyzną jego jest Ameryka Północna. Ten ziemnowodny gryzoń sprowadzony został do Czech w 1905 roku jako zwierzę futerkowe do ferm i hodowli zamkniętej. Zaaklimatyzował się bardzo szybko, a następnie uciekłszy z niewoli szybko rozprzestrzenił się po całej prawie Europie. Granice Polski przekroczył w 1929 roku koło Cieszyna i obecnie występuje licznie na terenie całego kraju. Długość ciała wynosi od 350 do 450 mm, ogona od 180 do 270 mm, kończyny tylnej od 60 do 80 mm. Barwa ogólna jest brunatnoszara, z wierzchu ciemniejsza, po bokach jaśniejsza. Ciężar od 1,2 do 2,4 kg. Piżmaki są bardzo płodne. Samica rodzi 3 do 4 razy w roku po 6—8 młodych. Młode z pierwszego miotu w końcu lata są już zdolne do rozmnożyć. Podstawowe jego pożywienie tworzą rośliny, jednakże nie gardzi pokarmem zwierzęcym, zwłaszcza łęgami i pisklętami ptaków gnieżdżących się na ziemi, głównie ptaków wodnych i błotnych. W gospodarstwach rybackich piżmaki wyrządzają poważne szkody przez grzebanie nor w groblach i tamach. Skórki piżmaków są cenione i poszukiwane w przemyśle futrzarskim.

Jenot lub kunopis *Nyctereutes procyonides* Gray należy do rzędu mięsożernych *Carnivora*, rodziny piesowatych *Canidae*. Ojczyzną jego jest Azja — kraje Ussuryjski i Amurski, północno-zachodnie Chiny, Korea i Japonia. Około 1951 r. w Związku Radzieckim wypuszczono w europejskiej części tego kraju 4000 jenotów, które bardzo szybko się zaaklimatyzowały i rozpoczęły wędrówkę na zachód i północ. W Polsce pierwsze jenoty pojawiły się w 1956 r. Obecnie znamy już 70 stanowisk tego drapieznika¹, z których najdalsze stwierdzono już w Zielonogórskim. Długość ciała jenota wynosi od 650 do 800 mm, ogona od 150 do 250 mm. Ciężar w lecie od 4 do 6 kg, w zimie od 6 do 10 kg. Samica rodzi od 5 do 7 a czasem do 11 młodych. Barwa ogólna sierści

¹Z tego 45 stwierdzonych na podstawie czaszek, skór lub całego złowionego okazu.



Ryc. 6. Jenot *Nyctereutes procyonides* Gray

Fot. A. Zylonis

buro-żółto-szara z jaśniejszą głową i pyskiem, czarnymi plamami dokoła oczu i na policzkach. W cechach tych jenot nieco przypomina borsuka. W swej ojczyźnie — podobnie jak borsuk — pobiera pokarm mieszany, roślinny i zwierzęcy, w Europie przeszedł natomiast na bardziej zwierzęcy pokarm. Jenot szybko się mnoży. Na Litwie jest już wypłacana premia za odstrzał jenotów wyrządzających poważne szkody w drobnej zwierzynie. Jenot jest jedynym gatunkiem z rodziny piesowatych, zapadającym w sen zimowy, stąd wielka różnica w ciężarze ciała tego zwierzęcia latem i zimą, a więc wtedy, gdy ma on najcenniejsze futro, bardzo go trudno pozyskać.

Wspomnieć tu także należy o nieudanej próbie aklimatyzacji szopa pracza *Procyon lotor* L., którego wypuszczono w lasach województwa olsztyńskiego, jednakże w krótkim czasie został pewno wytępiony przez kłusowników.

Na aklimatyzację zwierząt, którą nazwałem przypadkową, nie mamy bezpośredniego wpływu, jednakże możemy i musimy się przed nią bronić. Toteż aczkolwiek wypowiadam się przeciwko tępieniu krajowych zwierząt (np. wilka), to jednak

uważam za bardzo słuszne, celowe i przewidujące zezwolenie na strzelanie piżmaków i jenotów przez cały rok. Wydaje mi się, że i dziki królik nie powinien mieć okresu ochronnego jako taki sam intruz w naszej faunie jak wyżej wymienione gatunki.

Na zakończenie nawiązując do wypowiedzi prof. W. Koehlera pragnę wystąpić w obronie naszych drapieżników krajowych — lisa i tchórza, które nie mają okresu ochronnego, oraz borsuka i tumaka (kuny leśnej), które teoretycznie mają okresy ochronne, jednakże w praktyce są również skazane na wyćpienie. Wolno je bowiem strzelać przez cały rok na obszarach przeznaczonych do hodowli bażantów, w ośrodkach hodowli przeznaczonej do odłowu zwierzyny drobnej i w obwodach z ostoją głuszca, cietrzewia i jarząbka. Ponadto w województwach: poznańskim, bydgoskim i łódzkim wolno polować przez cały rok na borsuki. Wydaje się, że nie doceniamy znaczenia tych zwierząt i roli, jaką one odgrywają w biocenozie przez zjadanie ogromnej ilości gryzoni myszowatych, które są szkodnikami w naszych lasach, polach i sadach. Wyżej wymienionym drapieżnikom jako przedstawicielom naszej rodzimej fauny należy się co najmniej kilka miesięcy ochronnych, przede wszystkim w okresie rozrodu i wychowu potomstwa.

PIŚMIENNICTWO

- Dehnel A. (1956). *Nowy ssak dla fauny polskiej — Nyctereutes procyonides* (Gray). *Chrońmy Przyr. ojcz. R.* 12. Z. 6.
- Ferens B. (1950). *Nowa ustawa łowiecka a zagadnienie ochrony zwierząt*. *Chrońmy Przyr. ojcz. R.* 5 Z. 1/2.
- Ferens B. (1957). *Ochrona gatunkowa zwierząt w Polsce*. Zakład Ochrony Przyrody PAN. Wyd. popularnonaukowe Nr 13. Kraków.
- Frechkop S. (1958). *Faune de Belgique, Mammifères*. Bruxelles.
- Haber A., Nunberg M. (1956). *Zoologia dla leśników*. PWRiL. Warszawa.
- Koehler W. (1962). *Uwagi o wprowadzeniu bażanta*. *Chrońmy Przyr. ojcz. R.* 18 Z. 3.
- Nowikow S. A. (1956). *Chiszcznyje Mlekopitajuszczyje Fauny SSSR*. Moskwa.
- Szczepkowski J. J. (1951). *Muflon*. PWRiL. Warszawa.
- Szczerbiński W., Ferens B. (1953). *Mysliwy wobec zagadnień ochrony przyrody*. Zakład Ochrony Przyrody PAN. Wyd. popularnonaukowe Nr 2. Kraków.
- Sztolcman J. (1920). *Łowiectwo*. Warszawa.

Prawo ochrony przyrody Niemiec Zachodnich

Wstęp

Podobnie jak w wielu innych krajach burżuazyjnych zaobserwować można po drugiej wojnie światowej i na terenie Niemiec Zachodnich (NRF) daleko idący rozwój podstaw prawnych w zakresie ochrony przyrody. Mimo zasadniczych różnic w ustroju w porównaniu z ustrojem państwa typu socjalistycznego, nowe, powojenne ustawodawstwo Niemiec Zachodnich nie tylko nie rezygnuje dla osiągnięcia celów ochrony przyrody z bardzo niekiedy intensywnej ingerencji we własność prywatną, lecz przeciwnie, tworzy coraz to nowe instytucje i ustanawia środki ochrony, które niejednokrotnie bardzo przypominają lub wręcz naśladują odpowiednie instytucje ochrony przyrody wykształcone w Niemieckiej Republice Demokratycznej (NRD) lub w innych krajach ludowo-demokratycznych. Zasluguje to na podkreślenie tym bardziej, że oparcie stosunków społecznych o własność prywatną i prywatno-kapitalistyczne zasady produkcji wymaga bardzo szczegółowego regulowania wielu zagadnień ochrony przyrody w normach rangi ustawowej.

Nie brak jednakże swoistych odrębności w prawie ochrony przyrody Niemiec Zachodnich, którym warto poświęcić uwagę. Dotyczą one zarówno podstaw prawnych, sposobów i środków działania ochrony przyrody, jak też dróg jej rozwoju oraz dojrzewania w tym zakresie szeregu myśli i ocen.

1. Ogólna charakterystyka prawa ochrony przyrody obowiązującego na terenie Niemiec Zachodnich

Na terenie Niemiec Zachodnich obowiązuje formalnie nadal ustawa z 26 czerwca 1935 r. (Reichsnaturschutzgesetz), stanowiąca swoistą kodyfikację prawa ochrony przyrody, którą także po roku 1945 uznano za akt w pełni obowiązujący.

jący poza jednym tylko § 26, ograniczającym prawa własnościowe obywateli, — jak to stwierdziły niemieckie sądy administracyjne — w stopniu sprzecznym z nową konstytucją NRF. Ustawa z roku 1935 jest jednak dzisiaj raczej tylko formalnym aniżeli rzeczywistym źródłem prawa, gdyż po roku 1945 wydano tak liczne przepisy dotyczące ochrony przyrody w innych ustawach odnoszących się na przykład do zabudowy, wykorzystania bogactw naturalnych, wytwarzania określonych produktów itp., iż usunęły one w cień zarówno szczegółowe przepisy ochrony przyrody zawarte w prawie z 1935 r., jak i ogólniejsze jego założenia. Dzisiejszy system prawny ochrony przyrody Niemiec Zachodnich opiera się w rzeczywistości przede wszystkim o szczegółowe przepisy wydane po drugiej wojnie światowej i dlatego trzeba było wypracować dla niego nowe pojęcia ogólne oraz nowe zasady klasyfikacji, które by ułatwiały orientację w istniejącym stanie prawnym i określały rolę poszczególnych instytucji ochrony przyrody.

2. Stosunek całokształtu obowiązującego prawa ochrony przyrody do ochrony klasycznej

Nic dziwnego, że w takich okolicznościach sama teoria prawa ochrony przyrody odbiega dziś bardzo daleko od koncepcji, jakie przyświecały ustawie z roku 1935. Obok tradycyjnych środków ochrony wyróżnia się dzisiaj i tutaj liczne zamierzenia stałe i planowe, przedsięwzięte w skali nieraz całego kraju, a to dla zabezpieczenia przyrody przed niekorzystnymi skutkami działalności człowieka lub dla przywrócenia jej pierwotnego oblicza. Coraz częściej i wyraźniej wyodrębnia się ochronę różnorodnych zasobów przyrody, wypracowuje realne środki kształtowania krajobrazu, uzasadnia administracyjne wydzielanie dla celów ochrony przyrody określonych terenów itp.

Uwzględniając wszystkie te przesunięcia w pojmowaniu zadań ochrony przyrody G. Zwanzig, autor bardzo skrupulatnego i wyczerpującego opracowania¹, poświęconego właśnie omówieniu ewolucji, jaką prawo ochrony przyrody przeszło na terenie Niemiec po roku 1945, dochodzi do ogólnego wniosku, że ochrona przyrody w swym całokształcie jest: „dążeniem do tego, aby nie wyniszczać przyrody i jej

¹ G. W. Zwanzig (1962). *Die Fortentwicklung des Naturschutzes in Deutschland nach 1945*. Erlangen.

zasobów, będących podstawą ludzkiego istnienia, lecz korzystać z nich z umiarem". Prawo ochrony przyrody powinno, jego zdaniem, dostarczać podstaw prawnych umożliwiających wprowadzenie elementów ochrony przyrody do: a) badań naukowych, b) planowania i metod realizacji zamierzeń gospodarczych i c) zadań administracji państwowej².

Autor przeciwstawia klasycznym zagadnieniom ochrony przyrody obejmującym ochronę zespołową (Flächenschutz) i gatunkową (Artenschutz) właśnie ochronę przyrody wykraczającą poza ramy konserwacji przyrody i mającą na celu różne rodzaje aktywnego zachowania się człowieka dla zabezpieczenia i kształtowania oblicza kraju (Landschaftspflege), wraz ze spokrewnioną problematyką ochrony związanych z przyrodą tradycji regionalnych, zwyczajów i tworów ludzkiej ręki (Heimatschutz, Heimatpflege, Denkmalschutz), dążeniem do przywrócenia dawnej roślinności (Naturpflege) i zwierzyny (Naturhege) i zapewnienia tej ostatniej niezbędnych warunków egzystencji (Tierschutz). Zagadnienia te odpowiadają naszemu pojęciu ochrony krajobrazu w szerokim tego słowa znaczeniu.

W obrębie aktualnie stosowanych środków ochrony, nie mieszczących się w ramach klasycznych zagadnień ochrony przyrody, ten sam autor wyodrębnia:

1. Ochronę krajobrazu (Landschaftsbildung). Tu zalicza: a) reglamentację zabudowy i zakaz dowolnego dzielenia ziemi względnie zmieniania jej przeznaczenia, zawarty w ustawie budowlanej NRF z 1960 r., b) wprowadzony po roku 1945 w poszczególnych ustawach krajowych ogólny zakaz wystawiania urządzeń i innych środków reklamy poza miejscem faktycznej siedziby przedsiębiorstwa, niezależnie od istniejącego już wcześniej zakazu wszelkiej reklamy, która specei otoczenie; c) inne środki, wśród których wymienia bardzo wydatnie po roku 1945 rozwinięte środki ochrony czystości terenów i zwalczanie szpecącej i obcej roślinności.

2. Ochronę określonych regionów generalną lub szczególną (der Schutz der Landschaftsbestandteile) przed niszczącym działaniem sił przyrody (wody, wiatru, klimatu itp.). W tym zakresie wskazuje on na obowiązywanie w Badenii i Wirtembergii ustawy zakazującej usuwanie zakrzewień, jeśli to wpływa ujemnie na krajobraz.

3. Przedsięwzięcia zmierzające do kształtowania oblicza terenu (landschaftsgestalterische Massnahmen). Tu zalicza

² Por. op. cit. s. 5 i 89.

przepisy nakazujące usuwanie nieużytków i resztek budowli; obowiązek uzyskiwania zezwoleń na zakładanie kamieniołomów, wydobywanie szutru, piasku itp. oraz wskazuje na przepisy regulujące zakładanie i prowadzenie kopalń i sypań hałd.

4. Ochronę zasobów przyrody (der Schutz des inneren Gefüges des Landschaftshaushaltes). Tu zalicza ustawodawstwo dotyczące ochrony: a) ziemi (zawarte przede wszystkim w cytowanej już ustawie budowlanej z 1960 r. i zakazach wypalania roślin); b) wody (ustanowione przede wszystkim ustawą dla całej NRF: Gesetz zum Wasserhaushalt z 1957 r. i w wielu ustawach szczegółowych); c) powietrza (ustanowione przede wszystkim w Atomgesetz z 1957 r.).

5. Wydzielanie specjalnych obszarów w celach ochrony przyrody (landeskulturelle Schutzgebiete). Stanowią one także nowość występującą na terenie Niemiec dopiero po drugiej wojnie światowej i różnią się od terenów objętych klasyczną ochroną zespołową tym, że w ich obrębie daje się pierwszeństwo ochronie przyrody przed wszystkimi innymi zadaniami gospodarczymi. Wypada przy tym zaznaczyć, że na terenie Niemiec Zachodnich odrzucono zdecydowanie podział tych terenów na parki narodowe i rezerwy ścisłe.

3. Stosunek ochrony przyrody do innych zamierzeń społecznych

Nie ulega wątpliwości, że w systemie prawnym opartym o prywatną własność środków produkcji wszystkie powyższe środki ochrony przyrody muszą być dostosowane mimo wszystko do ingerowania w swobodną dyspozycję własności. Toteż w miarę, jak rozwój gospodarstwa społecznego i postępujący z nim razem stały wzrost wykorzystywania dóbr przyrody stawiają przed ochroną przyrody coraz to dalej idące zadania, musi wzrastać także ograniczanie praw własnościowych na poszczególnych obiektach przyrody. Powstaje więc i rozwija się coraz wyraźniej kolizja między własnością prywatną a potrzebami ochrony przyrody, która również i na terenie Niemiec Zachodnich nabiera coraz większego znaczenia.

Z nią w parze rozwija się także coraz wyraźniej kolizja między potrzebami ochrony przyrody a różnymi innymi rodzajami aktywności państwowej wymagającymi wkraczania we własność prywatną w zakresie na przykład budowy dróg, komunikacji, wydobywania kopalni, rozwijania przemysłu,

rozbudowy miast, melioracji w zakresie rolnictwa, prowadzenia racjonalnej gospodarki leśnej, rozwijania turystyki itp. Zwraca na to uwagę bardzo dobitnie w swojej pracy Z w a n z i g, wykazując zarazem, że istnieje także wzajemna zależność pomiędzy osiągnięciem pomyślnych rezultatów przy wykonywaniu całego szeregu tych zadań a ochroną przyrody. Tak np. odpowiednie poprowadzenie dróg przy uwzględnieniu przepisów ochrony przyrody daje z kolei użytkownikom tych dróg możliwość oglądania pięknej przyrody; zwalczanie szkodników zwiększa plony z pól względnie korzyści z lasu; dbanie o piękno krajobrazu zwiększa napływ turystów zagranicznych itp.

Skoro jednak realizowanie różnorodnych zadań ochrony przyrody zająłoby się bardzo ściśle z wykonywaniem licznych innych zadań państwowych, narzuca się potrzeba n a d r z ę d n e g o planowania wszelkich agend gospodarczych państwa. Tymczasem uczynienie zadość tej potrzebie napotyka — ze względu na istnienie własności prywatnej — ogromne trudności. Sporządza się tylko, i to w wąskim zakresie oraz z dużymi trudnościami, plany oddziaływania państwa na gospodarkę, będące w zasadzie planami poszczególnych resortów. W załączkach pozostaje także planowanie zagospodarowania przestrzennego obszarów poza terenami miast i osiedli. Tylko obszary Północnego Renu — Westfalii, Bawarii oraz Szlezwiku i Holsztyna posiadają ogólne ustawy zagospodarowania przestrzennego kraju. W skali całych Niemiec Zachodnich występują w tym zakresie tylko organa i organizacje, których prace ograniczają się głównie do wysuwania pewnych postulatów działania.

Uderza też brak nadrzędnych norm regulujących odpowiedzialność organów państwowych za naruszenie przepisów ochrony przyrody. Rozrzucone po bardzo licznych ustawach przepisy dotyczące ochrony przyrody zawierają sankcje odnoszące się przede wszystkim do obywateli. Powoduje to, że organom państwowym grozi w razie ich naruszenia w zasadzie tylko odpowiedzialność dyscyplinarna.

4. Realizacja zadań ochrony przyrody a prawo własności prywatnej

Wyłania się wreszcie pytanie dotyczące ograniczeń, jakie ochrona przyrody napotyka ze względu na istnienie własności prywatnej. Przeważa w tym zakresie opinia, że przepisy ochrony przyrody określają po prostu treść prawa własności.

Krüger, cytowany przez Zwanziga, przypisuje takie właśnie znaczenie wszystkim przepisom ochrony przyrody. Inni natomiast — wśród nich sam Zwanzig — przyjmują, iż można ograniczać właściciela w jego prawach własności ze względu na istniejące gwarancje konstytucyjne tylko do pewnego stopnia. Jeśli ochrona przyrody go przekroczy, pozbawiając właściciela istotnych atrybutów własności w stosunku do określonych obiektów przyrody, należy przyjąć, iż zachodzi pozbawienie własności, wymagające odszkodowania. W praktyce przyjmuje się zazwyczaj właśnie to drugie stanowisko. Stając na jego gruncie, trzeba jednak rozróżnić w jakiś sposób przypadki ograniczenia od przypadków pozbawienia własności, co nie jest łatwe przy przyjętym ustawieniu problemu. Uzależnia to konkretne rozstrzygnięcia od aktualnie ustalanej polityki w skali ogólnopaństwowej.

Okazuje się, że na terenie Niemiec Zachodnich występują dzisiaj bardzo liczne nowe zagadnienia w dziedzinie ochrony przyrody. Są one niewątpliwie w sumie wyrazem ewolucji w pojmowaniu jej zadań, która — jak to wynika zupełnie wyraźnie między innymi z pracy Zwanziga — poszła i tam w kierunku rozszerzenia ochrony przyrody na całość działalności ludzkiej zmierzającej do ochrony środowiska życia ludzkiego.

KORESPONDENCJE

Legendarna sosna

Na miedzy granicznej powiatów krasnostawskiego i chełmskiego, w pobliżu zabudowań kolonii Niedziałowice („Wańkowszczyzna”) rośnie sosna zwyczajna o obwodzie pnia na wysokości piersi około 2,5 m. Wysokość drzewa wynosi około 30 m, a wiek 150 do 200 lat. Sosna ta ma interesująco ukształtowaną koronę, co przedstawia rycina 1. Dolna część pnia jest niebezpiecznie uszkodzona przez miejscową ludność wskutek pozyskiwania stąd żywicznych szczypt przeznaczonych do rozpalania (ryc. 2). Przyrost drzewa na wysokość jest zahamowany z powodu obłamania pędu szczytowego.



Ryc. 1. Legendarna zabytkowa sosna, zwana „Dziadem”
w pobliżu Niedziałowic

Fot. S. Skibiński

Omawiana sosna jest pomnikowym drzewem w tej okolicy, ponieważ nie ma tu już drzew zbliżonych do niej wiekiem i rozmiarami. Ocalała ona mimo wielkich zniszczeń, które miały tu miejsce w czasie pierwszej i drugiej wojny światowej, dzięki osobliwemu kultowi zakorzenionemu wśród miejscowej ludności co najmniej



Ryc. 2. Dolna, uszkodzona część pnia „Dziada”

Fot. S. Skibiński

od kilku pokoleń. Zabiegi kultowo-magiczne polegały na składaniu pod drzewem drobnej „jałmużny” w postaci gałązek lub garści słomy, które następnie spalano, gdy uzbierał się duży stos tych „darów” dla „Dziada”¹.

O podobnych zwyczajach ludowych wspomina również O. Kolberg (*Lubelskie*. Cz. II. Kraków 1884, s. 89).

„Przejeżdżając przez bory i lasy, po niektórych okolicach dają się gdzieniegdzie spostrzec łomowiska gałęzi i wiechcie słomy i siana, na jedną lub dwie osobne kupy, jakby umyślną ręką złożone... Przejeżdżający już z daleka chwyta jakąś gałązkę, wiezie

¹ Według relacji nieżyjącego już Michała Szaruna z Niedziałowic.

ją do mogiły i na tę mogiłę przyrzuca... W niedostatku gałęzi miota wiecheć słomy lub siana z woza wyjęty. Kto by tego nie dopełnił, jest przesąd, że zły duch nieboszczyka gniewa się na podróżnego i może w drodze obłąkać w taki sposób, że swoją drogą nie trafi, albo że go w drodze spotkać może jakie nieszczęście”.

Dawniej istniała w opisywanej okolicy większa ilość podobnych drzew kultowych. Miejscowe wierzenie głosi, że drzew takich nie wolno używać jako budulca, gdyż w taki budynek uderzy piorun. To zadecydowało — być może — o tym, że opisana tutaj przydrożna sosna zachowała się do dziś. Przed pierwszą wojną światową właściciel majątku S m o r c z e w s k i, który sprzedął las na pniu, uszanował ten obiekt kultu ludowego i wyłączył drzewo od wycięcia.

Zabytkową sosnę koło Niedziałowic należy wziąć pod ochronę, jako pomnik przyrody będący jednocześnie zabytkiem etnograficznym, oraz oddać pod opiekę właścicielowi, którym jest gromada Żdzanne w powiecie krasnostawskim. Uszkodzoną część pnia należy wzmocnić klamrami, a wyrąbane zagłębienie zaplombować w celu uniemożliwienia dalszego uszkodzenia drzewa.

Stanisław Skibiński

KRONIKA ŻAŁOBNA

STANISŁAW MAŁKOWSKI

1890—1962

W dniu 21 grudnia 1962 roku zmarł w Warszawie Stanisław Małkowski, były profesor mineralogii i petrografii Uniwersytetu w Wilnie, założyciel i pierwszy dyrektor Muzeum Ziemi w Warszawie, założyciel i przewodniczący Towarzystwa Miłośników Nauk o Ziemi i współpracownik wielu innych prac, prowadzonych w Polsce na polu naukowego poznania ziemi ojczystej, gorliwy



współpracownik Komisji Ochrony Przyrody w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym. Dla ochrony przyrody w Polsce w ogóle, w szczególności zaś dla ochrony przyrody nieożywionej profesor Małkowski położył zasługi tak wielkie i trwałe, jak nikt inny z polskich przyrodników.

Do grona Państwowej Rady Ochrony Przyrody powołany został już w roku 1925. Od roku 1926 pełnił obowiązki przewodniczącego Komisji do Spraw Ochrony Przyrody Państwowego Instytutu Geologicznego. W roku 1928 przyczynił się głównie do utworzenia podziemnego rezerwatu w słynnej „Grocie Kryształowej” w Wieliczce, był członkiem jego pierwszego Komitetu Nadzorczego oraz od roku 1948 przewodniczącym drugiego Komitetu ochrony tej światowej osobliwości przyrody. Pragnąc objąć całą przyrodę nieożywioną swoją opieką i zachęcić do jej ochrony innych, założył w roku 1928 i redagował przez szereg lat osobne czasopismo pt. „Zabytki Przyrody Nieożywionej Ziemi Rzeczypospolitej Polskiej”, gdy zaś wojna wydawanie tego czasopisma przerwała, zwalczył liczne trudności i wskrzesił je znów w roku 1951. Czasopismo to było pierwszym i jedynym tego typu wydawnictwem w literaturze światowej.

Profesor Stanisław Małkowski był przede wszystkim wybitnym i twórczym uczonym, który w zakresie swej specjalności ogłosił drukiem szereg prac. Poza tym był on patriotą i społecznikiem, który z nigdy nie słabnącym entuzjazmem stawał do pracy wszędzie tam, gdzie widział jej potrzebę, choćby była to żmudna praca inwentaryzacyjna, którą — mogłoby się wydawać — mógł wykonać kto inny. W zasadniczych sprawach, dotyczących czołowych zagadnień ochrony przyrody, był twardy i nie uznawał kompromisów. Przed każdym forum gotów był zawsze walczyć o pełne zwycięstwo dobrej sprawy. Pisał liczne, świetne artykuły w obronie zagrożonej lub niszczonej przyrody. Był człowiekiem szlachetnym i we wspólnych pracach był towarzyszem ofiarnym i niezawodnym.

Z szeregów polskich ochraniarzy odszedł człowiek, którego nikt w pełni zastąpić nie może.

Cześć Jego pamięci!

Władysław Szaffer

WITOLD SŁAWIŃSKI

1888—1962

Dnia 4 września 1962 roku zmarł w Białymstoku w 74 roku życia Witold Sławiński, profesor biologii w Akademii Medycznej, przedtem profesor Politechniki Warszawskiej oraz Uniwersytetu Wileńskiego. Zasłużył się on dobrze sprawom ochrony przyrody, zwłaszcza w północnych i północno-wschodnich połaciach kraju. W szczególności wielkie położył zasługi przy organizacji Białowieskiego Parku Narodowego (był członkiem Rady tego Parku) oraz przy ustalaniu racjonalnej sieci rezerwatów przyrody na Podlasiu, a także w okolicy Białegostoku, Augustowa i Suwałk. Jako członek Komitetu Melioracji i Torfoznawstwa Polskiej Akademii Nauk skutecznie zabiegał o ochronę torfowisk, z ich szczególną fauną i florą. W pierwszej fazie swej działalności w Wilnie zajmował się gorliwie

ochroną przyrody tego obszaru, a zwłaszcza Mickiewiczowskiej Świtezi oraz Zielonych Jezior, których przyrodę opisał w pięknej monografii. Będąc w ostatnich latach (od 1957 r.) członkiem Rady Naukowej Zakładu Ochrony Przyrody PAN przyczyniał się niejednokrotnie swym doświadczeniem do podejmowania ważnych uchwał w sprawach ogólnych oraz do organizowania pracy naukowej w rezerwach i parkach narodowych.

Profesor Sławiński był wybitnym znawcą flory polskiej oraz naturalnych zbiorowisk roślinnych, w szczególności leśnych i łąkowych. Był także autorem podręcznika socjologii roślin.

Cześć Jego pamięci!

Władysław Szafar

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

POSTĘPY W ORGANIZACJI OCHRONY PRZYRODY

Nowe prawo wodne

Doniosłym wydarzeniem ostatnich czasów w Polsce jest wydanie obszernej ustawy dotyczącej gospodarki wodnej. Ustawa ta uchwalona w dniu 30 maja 1962 r. została ogłoszona w Dz. U. Nr 34 z 11 czerwca 1962 r. Uzupełniające ją rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zasad wyznaczania kar za zanieczyszczanie wód i trybu ich ściągania, wydane w dniu 24 września 1962 r. ogłoszono w Dz. U. Nr 52 z 13 października 1962 r.

Nową ustawę nazwano prawem wodnym. Obowiązuje ono od 12 grudnia 1962 r. i uchyla wszystkie akty prawne dotyczące tej dziedziny życia, między innymi także ustawę o ochronie wód przed zanieczyszczeniem z 31 stycznia 1961 r.

Według nowego prawa wodnego wody śródlądowe, zarówno powierzchniowe jak i podziemne, są własnością Państwa, jednakże na terenie poszczególnych własności ziemskich wody stojące, wody w studniach i rowach przynależą do właściciela gruntu. Wody płynące są z tej własności wyłączone. Ważną nowością, w porównaniu z dawniejszymi ustawami, jest postanowienie zawarte w art. 4 prawa wodnego, które mówi, że Państwo prowadzi planową gospodarkę wodną. Ma ona na celu zaspokojenie potrzeb ludności i gospodarki narodowej w zakresie zaopatrzenia w wodę, utrzymanie i powiększanie eksploatowanych zasobów wód, zapobieżenie marnotrawstwu wody i jej zanieczyszczeniu oraz ochronę przed powodzią. Aby te założenia mogły być spełnione, prawo wodne zmusza odpowiednie władze do opracowywania perspektywicznych planów rozwoju gospodarki narodowej w zakresie gospodarki wodnej, przy czym musi być brane pod uwagę należyte lokalizowanie sił wytwórczych w zależności od stanu zasobów wodnych oraz chemiczno-biologicznych i fizycznych właściwości wody, ponadto musi być uwzględniana właściwa ochrona wód przed zanieczyszczeniem.

Zasobami wodnymi rozporządzają organy administracji wodnej przy Prezydiach Wojewódzkich Rad Narodowych. One to są powołane do czuwania nad utrzymaniem naturalnego stanu wód, regulowania eksploatacji zasobów wodnych, do kontrolowania budowy i działania wszelkich obiektów wodnych. Mają też prawo wglądu w sposób wykorzystywania wody przez poszczególne zakłady przemysłowe, pilnują prawidłowego oczyszczania ścieków oraz udzielają pozwoleń wodnoprawnych.

Prawo wodne rozróżnia — co także jest nowością — trzy rodzaje korzystania z wód, a to korzystanie powszechne, zwykle i szczególne. Powszechne korzystanie z wód służy do zaspokojenia potrzeb osobistych każdego człowieka, jak i utrzymania jego gospodarstwa domowego lub rolnego — lecz bez stosowania urządzeń specjalnych — i do uprawiania sportów wodnych. Zwykle korzystanie przysługuje właścicielom gruntów, którzy bez osobnych zezwoleń mogą dysponować powierzch-

niowymi wodami stojącymi, znajdującymi się na terenie ich posiadłości, a także mogą korzystać z miejscowych wód podziemnych, pod tym jednakże warunkiem, że ujęcie wody dokonane będzie na głębokości nie większej niż 30 m, a wydajność jego nie przekroczy 6 m^3 na godzinę. Pobór wody z większej głębokości lub w większej ilości, względnie taki, który nie jest ujęty w poprzednich punktach, został określony jako szczególne korzystanie z wód i wymaga uzyskania pozwolenia wodnoprawnego. Zlekceważenie tego obowiązku jest karane grzywną w wysokości 4500 zł. Wojewódzkie organy administracji wodnej mogą odebrać pozwolenie wodnoprawne w przypadkach, jeśli wykorzystywanie wód w danym zakładzie jest sprzeczne z ogólnym planem perspektywicznym, nie zabezpiecza wód przed zanieczyszczeniem, względnie połączenie jest z marnotrawstwem wody lub odprowadzaniem ścieków, których ilość, stan albo skład są niezgodne z tym, co zostało ustalone w pozwoleniu.

Prawo wodne przewiduje prowadzenie ksiąg wodnych i katastru wodnego. W księgach wodnych, prowadzonych przez powiatowe organy administracji wodnej, mają być rejestrowane pozwolenia wodnoprawne, ograniczenia w korzystaniu z wód, prawa do rybołówstwa, spółki wodne itp. W katastrze wodnym będzie prowadzona ewidencja zasobów wód śródlądowych zarówno powierzchniowych, jak i podziemnych oraz charakterystyka tych wód.

Z punktu widzenia ochrony przyrody szczególnie ważny jest rozdział IV poświęcony ochronie wód, do których zaliczane są wody powierzchniowe, podziemne, morskie wody wewnętrzne i morze terytorialne. Szkodliwym zanieczyszczeniem tych wód, w rozumieniu nowej ustawy, jest wywoływanie w nich „takich zmian fizycznych, chemicznych lub biologicznych przez wprowadzenie do nich nadmiernych ilości substancji stałych, płynnych, gazowych, jak również nadmiernych ilości energii, a także substancji promieniotwórczych lub innych, które sprawiają, że wody nie nadają się do normalnego korzystania z nich dla celów komunalnych, przemysłowych, rolniczych, rybackich lub innych. Przepisy prawa wodnego stosuje się również przy zanieczyszczeniu ziemi i powietrza w sposób, który może być przyczyną szkodliwego zanieczyszczenia wód”.

Omawiana ustawa, co jest szczególnie ważne, nakłada na zakłady i osoby fizyczne obowiązek budowania i eksploataowania urządzeń zabezpieczających wody przed zanieczyszczeniem. Na tych, którzy będą się od tego uchylali, nakładane będą wysokie kary, przy czym kary pieniężne nie mogą być przewidziane w planie budżetowym zakładu i obciążają jego wyniki gospodarcze, czyli mogą zaciążyć na wypłacie premii pracownikom ukaranego zakładu. Niezależnie od podnoszenia odpowiedzialności karnej sprawca szkodliwego zanieczyszczenia wody musi wynagrodzić wyrządzoną tym szkodę.

Prawo wodne przewiduje możliwość osobnej ochrony źródeł, jak też terenów, na których dokonuje się poboru wody pitnej, celem zabezpieczenia jakości wód i wydajności ujęć i źródeł. W takich strefach ochronnych nie wolno wznosić budynków, gromadzić śmieci, zakładać cmentarzy, wykonywać wierceń i odkrywek. Władze wojewódzkie mogą też zabronić użytkownikom tych gruntów używania sztucznych lub naturalnych nawozów, pestycydów itp. środków i nakazać zalesienie danej strefy lub stosowanie określonych upraw rolnych.

Dalsze rozdziały prawa wodnego dotyczą obiektów budowlanych gospodarki wodnej, melioracji, ochrony przed powodzią, spółek wodnych, postępowania wodnoprawnego, kar, przepisów przejściowych itp.

W uzupełniającym prawo wodne rozporządzeniu Rady Ministrów podano zasady określania wysokości kar pieniężnych za zanieczyszczenia wód. Wysokość tych kar kształtuje się w zależności od ilości odprowadzanych ścieków, ich temperatury, stopnia skażenia pierwiastkami promieniotwórczymi oraz zawartości różnorodnych substancji zanieczyszczających. Te ostatnie podzielono na 5 kategorii, odpowiednio do stopnia ich szkodliwości dla wód, przy czym wzięto pod uwagę ich odczyn, pięciodniowe biochemiczne zapotrzebowanie tlenu, utlenialność, zawiesinę, suchą pozostałość oraz substancje toksyczne. W osobnej tabeli zawierającej spis tych substancji podano maksymalne dopuszczalne jednostki ich ładunków. Wedle opinii niektórych fachowców, pewnych ścieków nie udaje się przy obecnym stanie techniki oczyścić w tym stopniu, aby sprostać żądaniom ustawy. Jednakże takie ustalenie norm, pomyślane jakby „na wyrost”, zmusza specjalistów do poszukiwania coraz to lepszych sposobów oczyszczania ścieków, a tym samym przybliża dzień, w którym nasze rzeki i jeziora zostaną uwolnione od nieczystości.

Antonina Leńkowa

Powstał Komitet Gospodarki Surowcowej

Prezydium Polskiej Akademii Nauk podjęło 27 listopada uchwałę w sprawie powołania do życia z dniem 1 grudnia 1962 roku Komitetu Gospodarki Surowcowej przy Wydziale IV Nauk Technicznych Akademii.

Do zadań tego Komitetu będzie należało opracowywanie koncepcji i materiałów dla władz państwowych i Prezydium PAN w zakresie racjonalnej gospodarki krajowymi zasobami surowców oraz inicjowanie niezbędnych w tej dziedzinie badań.

Podobna jednostka została nieco wcześniej utworzona w ZSRR przy Radzie Centralnej Wszechrosyjskiego Towarzystwa Ochrony Przyrody. Nadano jej nazwę „Seksji Ochrony Wnętrza Ziemi”. Najważniejszym jej zadaniem jest również udzielanie pomocy organizacjom państwowym, społecznym i gospodarczym przy realizacji badań i racjonalnym wykorzystaniu zasobów mineralnych.

T. K.

Z PARKÓW NARODOWYCH

Białowiecki Park Narodowy

**O niebezpieczeństwie synantropizacji błocenoż
leśnych Białowieckiego Parku Narodowego**

Późnym latem 1962 roku groziło poważne niebezpieczeństwo całości, a przede wszystkim zbiorowiskom leśnym Białowieckiego Parku Narodowego ze strony groźnej rośliny synantropijnej, przymiotna gałęzistego. Zanim przedstawię istotę sprawy, zapoznam Czytelników z wymaganiem i rozprzestrzenieniem się tej rośliny w Puszczy Białowieckiej.

Przymiotno gałęziste *Erigeron ramosus* (Walt.) B.S.P. jest okazałą rośliną dwuletnią, czasem jednoroczną lub byliną, o wysokości do 1,20 m.

Rozmnaża się głównie z bardzo drobnych i lekkich nasion, opatrzonych puchem. Na jednym okazie występuje około 30 do 150 koszyczków, a w każdym z nich do 100 kwiatów rurkowatych.

Roślina ta została zawleczona do Europy z Ameryki Północnej już w XVII wieku (H e g i, VI—1). W północno-wschodniej Polsce obserwowano ją po raz pierwszy około roku 1839 na Pojezierzu Mazurskim (Hilbert 1910).

Po pierwszej wojnie światowej notował ją jako *Stennactis annua* (s. l.) Paczowski (1930) na wschodnim krańcu Puszczy Białowieskiej koło wsi Chwojnik. Do ostatnich czasów roślina ta znana była tylko z tego stanowiska. Zapewne dlatego, że jest ona związana z siedliskami częściowo lub zupełnie zniekształconymi, najlepiej rozwija się na przepuszczalnych, pozbawionych zwartej roślinności żwirach, piaskach i gruzie. Występuje najczęściej w nowo opisanym zbiorowisku ruderalnym *Erysimo-Melilotetum* (Faliński rkp., 1962), ale zjawia się także na skraju łąk z *Arrhenatheretum medioeuropaeum*. Przenikać może także do mniej lub więcej zdegradowanych fragmentów ąradu (*Quercu-Carpinetum*), gdzie wytwarza, zdaje się, formę o nieco odmiennym pokroju i mniej licznych koszyczkach.

W centrum Puszczy Białowieskiej, tj. na Polanie Białowieskiej, nie odnaleziono przymiotna gałęzistego pomimo poszukiwań przeprowadzonych w roku 1959. Pierwsze jego okazy obserwowano w roku 1960 w Parku Dyrekcyjnym i w Parku Pałacowym (po jednym stanowisku). W roku 1961 miała już ta roślina trzy stanowiska w Parku Pałacowym, każde po kilka okazów. Pojawiała się także na cmentarzu.

W roku 1962, wskutek rozwieżenia gruzów z ruin byłego carskiego pałacu, zawleczono przymiotno pod wieś Zastawę, na obrzeża stawu ze wszystkich stron, a przede wszystkim wokół dawnych ruin. Pojawiła się także w wykopie żwirowni na Centurii. Łącznie w Parku Pałacowym jest obecnie około 60 stanowisk, w tym większość po kilkadziesiąt lub kilkaset okazów, obficie się rozsiewających. Występują one zarówno na miejscach całkowicie oświetlonych, jak i częściowo osłoniętych. Jak już wspominałem, pojawiają się także we fragmentach lasu ąradowego, jakie ocalały w Parku Pałacowym.

W roku 1962 Dyrekcja Białowieskiego Parku Narodowego rozpoczęła naprawę nawierzchni dróg w rezerwacie ścisłym przy użyciu żwiru pozyskanego z wykopu na miejscu dawnych ruin pałacu, powstało przeto poważne niebezpieczeństwo zawleczenia przymiotna gałęzistego do tego obiektu i stopniowego opanowania przez nie zbiorowisk leśnych, głównie, jak się zdaje, typu *Quercu-Carpinetum*.

Przewożenie do rezerwatu żwiru, nawet pozyskanego z większych głębokości, nie zabezpieczy przed dalszym rozprzestrzenianiem się tej rośliny wobec anemochorycznego sposobu jej rozsiewania się oraz wymieszania żwiru przez koparki. Przeciwnie, nowe siedliska, jakie powstaną w wyniku tych prac, ułatwią niewątpliwie wtargnięcie przymiotna gałęzistego do zespołów leśnych i zamomwienia się w nich.

Wychodząc z założenia, że wstrzymanie prac drogowych może zapobiec lub przynajmniej oddalić to niebezpieczeństwo, prosiłem Dyrekcję BPN o zaprzestanie wwozki żwiru do rezerwatu ścisłego. Dyrekcja Parku wstrzymała natychmiast prace, ale ewentualne ich zaniechanie uzależniła od opinii rzeczoznawców. O wypowiedzenie się na temat niebezpieczeństwa zawleczenia tej groźnej rośliny synantropijnej do zbiorowisk leśnych BPN prosiłem profesorów — W. Szafra, Z. Czubińskiego, W. Matuszkiewicza, J. Mądalskiego i J. Kornasia oraz doc. Z. Obmińskiego. Wszyscy

zapytani, jednoznacznie wypowiedzieli się przeciw remontowi dróg w rezerwacie przy użyciu żwiru z wykopu byłego pałacu, podkreślając jednocześnie możliwość zawleczenia innych obcych elementów (np. mikroflory lub mikrofauny stanowisk ruderalnych).

Wobec tych opinii Dyrektor BPN podjął decyzję o zaniechaniu prac konserwacyjnych, a żwir podwieziony pod parkan rezerwatu polecił usunąć.

Przy okazji pragnę podkreślić zasługę dyrektora BPN, inż. J. S z y m c z a k a, który nie zawahał się wstrzymać natychmiast prac, mimo wynikających stąd kłopotów (niewykorzystanie sum budżetowych). Dotychczas (najdawniejsze i nowsze) zabiegi konserwacyjne spowodowały nie tylko powstanie odrębnych siedlisk sprzyjających rozwojowi roślinności synantropijnej (Faliński 1961), lecz także przyczyniły się do powstania w kilku miejscach w Białowieckim Parku Narodowym wykopów, które w pewnych przypadkach od kilkudziesięciu lat nie zarastają roślinnością (Paczoski 1930).

Potrzeba usuwania z dróg licznych złomów i wywrotów, jak i konieczność naprawy licznych mostków i przepustów, nie podlega dyskusji. Jednakże wzmacnianie dróg z myślą jedynie o oficjalnych odwiedzinach i gościach zagranicznych jest chyba przesadą. Jeżeli możemy odwiedzać czymś zaimponować, to chyba nie drogami. Główną atrakcją jest niewątpliwie dla turystów krajowych i zagranicznych naturalność krajobrazu białowieckiego.

Janusz Bogdan Faliński

PIŚMIENNICTWO

Faliński J. B. (1961). *Roślinność dróg leśnych Białowieckiego Parku Narodowego*. Acta Soc. Botan. Pol. Vol. 30 Nr 1, s. 163—185.

Faliński J. B. (1961). *Stan i organizacja badań nad florą Puszczy Białowieckiej*. Wiad. bot. T. 5 Z. 3, s. 207—225.

Faliński J. B. (1962). *Antropogeniczna roślinność Polany Białowieckiej i jej stosunek do naturalnej roślinności Puszczy Białowieckiej*. (Rkp.)

Hegi G. *Illustrierte Flora von Mittel-Europa*. Vol. VI, 1. München.

Hilbert (1910). *Über einige seit Beginn der Erforschung unserer einheimischen Flora neu ins Gebiet eingewanderte und zum festen Bestande gewordene Pflanzen*. Schr. d. Physik.-Ökonom. Gesell. in Königsberg. 51.

Paczoski J. (1930). *Lasy Białowieży*. Państwowa Rada Ochrony Przyrody. Monografie naukowe Nr 1. Poznań.

ZJAZDY I KONFERENCJE

Interesujące wypowiedzi na XIV Zgromadzeniu Ogólnym członków Polskiej Akademii Nauk

W dniach 18—19 maja 1962 roku odbyło się w Warszawie XIV Zgromadzenie Ogólne członków PAN w związku z 10-leciem działalności Akademii, w którym oprócz przedstawicieli świata nauki wzięli udział członkowie najwyższych władz partyjnych i rządowych, a także niektórzy członkowie zagraniczni PAN, przybyli do Polski z kilkudniową wizytą i wykładami.

W drugim dniu obrad tego zebrania wygłosił referat profesor Oskar Lange na temat: *Rola nauki w rozwoju socjalistycznego spo-*

leczeństwa, w którym m. i. omówił rolę, jaką w kształtowaniu sił wytwórczych, czyli materialno-technicznej bazy socjalistycznego społeczeństwa, przypada naukom przyrodniczym.

Mówiąc o roli nauki w kształtowaniu nadbudowy socjalistycznego społeczeństwa wyjaśnił, że w tym względzie szczególny udział przypada naukom socjologicznym, prawniczym i humanistycznym. Co się zaś tyczy nauk filozoficznych, to rozwijają one „umiejętność racjonalnego myślenia, ścisłej analizy sytuacji, jasnego widzenia struktury środków i celów, kształtują w umysłach naukowy pogląd na świat. Jest to niezbędne dla społeczeństwa, które pragnie całkowicie wystać się od ślepych żywiołowych sił władających nim w przeszłości, stać się panem przyrody i świadomym twórcą własnego, historycznego losu”¹.

W związku z powyższym referatem zabrał głos profesor Szafer, który wskazał na „zadania stojące przed nauką i Polską Akademią Nauk, w szczególności w zakresie badań sił i zasobów przyrody, ich geograficznego rozmieszczenia, ich potencjału oraz ich właściwej, rozsądnej, a więc naukowej eksploatacji”. Stwierdził, że o ile chodzi o zagadnienie stosunku człowieka do przyrody, to nie może to być stosunek „zarozumiałego pana”. „Łatwo bowiem wówczas o ślepe gospodarowanie, prowadzące do podcinania gałęzi, na której siedzimy. Kraj nasz z powodu długotrwałych rozbiorów i stosunkowo niedawno odzyskanej niepodległości nie jest jeszcze dostatecznie zbadany. Fizjografia kraju jest w wielu miejscach jeszcze nie znana. W samym środku Polski są powiaty, gdzie przyrodników w ogóle nie było, albo prawie nie było. Całe tzw. Pomorze Zachodnie jest pod wielu względami niedostatecznie poznane. Trzeba więc badań podstawowych dla ustalenia naszej zamożności w sensie zasobów i sił przyrody. Jest to tym bardziej konieczne przy naszym wielkim ekonomicznym rozwoju, przy projektowaniu budowy olbrzymich fabryk, kopalń, odkrywkowych kopalń węgla brunatnego itp. Niedostateczna bowiem jest ekspertyza fizjograficzna terenu, na którym się buduje i produkuje. W przyrodzie naszej, dość często eksploatowanej żywiolowo, nierozważnie, bez naukowego rozeznania, powstają straty nieodwracalne. Trzeba temu zapobiegać, działać profilaktycznie. Tego typu badania prowadził i prowadzi nie rozwijający się niestety Zakład Ochrony Przyrody PAN”. Zdaniem profesora Szafera należałoby stworzyć z tego Zakładu, poprzez jego rozbudowę, „podstawowe centrum badań naukowych, które umożliwią roztropną i na naukowych podstawach opartą, działalność ekonomiczną”.

Odpowiadając profesorowi Szaferowi, profesor Lange omówił obszerniej zagadnienie stosunku człowieka do przyrody.

„Nie ulega wątpliwości — mówił — że ludzkość idzie w kierunku coraz bardziej świadomego i celowego kształtowania swego otoczenia i swoich warunków życiowych. System socjalistyczny jest najbardziej dojrzałym wyrazem tego kierunku rozwojowego. Jeśli Franciszek Bacon mówił, że nad przyrodą nie panuje się inaczej, aniżeli jej słuchając, znaczy to — poznając dokładnie jej prawa, jej naturę i to poznanie wykorzystując dla realizacji postawionych przez człowieka celów. To właśnie jest funkcją nauki — poznanie prawidłowości i w przyrodzie, i w życiu społecznym. Działalność, która nie jest oświecona przez takie poznanie, albo która opiera się na założeniach fałszywych, sprzecznych z rzeczywistością — nie daje zamierzonego skutku. Wykorzystując przyrodę dla swych celów musimy się liczyć

¹ Wszystkie cytaty w niniejszej notatce pochodzą z czasopisma „Nauka Polska” R. 10, 1962, Nr 5(41), s. 40, 125, 126, 128, 129.

z jej wewnętrznymi prawami, konkretnie, w przypadku działalności gospodarczej, musimy się liczyć z potrzebą zachowania i rozwijania jej zasobów na przyszłość. Łatwo bowiem naruszyć pewne, nazwijmy to, samoregulujące procesy w przyrodzie, np. równowagę ekologiczną, i przez to osiągać skutki sprzeczne z zamierzeniami”.

„Prof. Lange stwierdził, że często i słusznie zarzucamy gospodarce kapitalistycznej i industrializmowi kapitalistycznemu, iż w stosunku do przyrody żywej i zasobów mineralnych prowadzi gospodarkę rabunkową. Wynika to z dążenia poszczególnych przedsiębiorstw kapitalistycznych do uzyskania zysków w warunkach konkurencji, nie zwraca się przeto uwagi na daleko idące skutki społeczne. To, co w gospodarce kapitalistycznej jest nieuniknione, w socjalistycznej nie powinno mieć miejsca. Socjalizm daje bowiem możliwości prowadzenia gospodarki racjonalnej, planowej, zorganizowanej. Niemniej jest faktem, że w Polsce pewne elementy rabunkowej gospodarki przyrodą jeszcze istnieją, żeby wskazać zagrożenie zanieczyszczania wód przez przemysł. W warunkach naszego systemu te niedomogi trzeba jak najszybciej usunąć. Niepoślednią w tym rolę ma właśnie nauka”.

W. Kulczyńska

Z NASZYCH REZERWATÓW

O stanie prac nad formalnoprawnym zabezpieczeniem rezerwatów przyrody w Polsce

W roku 1962 minęło 10 lat od podjęcia akcji formalnoprawnego zabezpieczenia rezerwatów przyrody w Polsce w oparciu o przepisy nowej ustawy o ochronie przyrody z dnia 7 kwietnia 1949 r. Pierwszy rezerwat (im. J. Czarnockiego w Śluhowicach koło Kielc) utworzony został zarządzeniem Ministra Leśnictwa z dnia 18. VI. 1952 r. W kolejnych latach, począwszy od 1952 r., liczba zarządzeń wydanych przez Ministra Leśnictwa (od roku 1956 Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego) wynosiła:

1952	7 rezerwatów
1953	30 rezerwatów
1954	35 rezerwatów
1955	9 rezerwatów
1956	22 rezerwaty
1957	47 rezerwatów
1958	86 rezerwatów
1959	93 rezerwaty
1960	31 rezerwatów
1961	14 rezerwatów
1962	42 rezerwaty

W sumie do końca 1962 roku ogłoszono w Monitorze Polskim 416 zarządzeń w sprawie utworzenia rezerwatów przyrody.

W latach 1961—1962, w związku z podjętą przez Państwową Radę Ochrony Przyrody akcją rewizji sieci rezerwatów przyrody w Polsce, skasowano (zarządzeniami Ministra ogłoszonymi w Monitorze Polskim) 9 poprzednio zatwierdzonych obiektów o łącznej powierzchni 1986,51 ha.

Ponadto jeden rezerwat przestał formalnie istnieć wskutek włączenia go do obszaru Karkonoskiego Parku Narodowego (Góra Chojnasty o powierzchni 23,99 ha). Tak więc w dniu 31 grudnia 1962 r. liczba formalnoprawnie zatwierdzonych rezerwatów wynosiła 406. Tylko w 3 spośród nich powierzchnia nie została określona liczbowo w zarządzeniu Ministra. Wszystkie inne utworzone rezerваты posiadają łączną powierzchnię 22 363,22 ha.

Należy tu dodać, iż według wytycznych ustalonych przez Komisję Parków Narodowych i Rezerwatów PROP oraz akceptowanych przez Komitet Ochrony Przyrody i Jej Zasobów PAN, przewidziane jest utworzenie w Polsce ogółem 814 rezerwatów o powierzchni 39 989,71 ha.

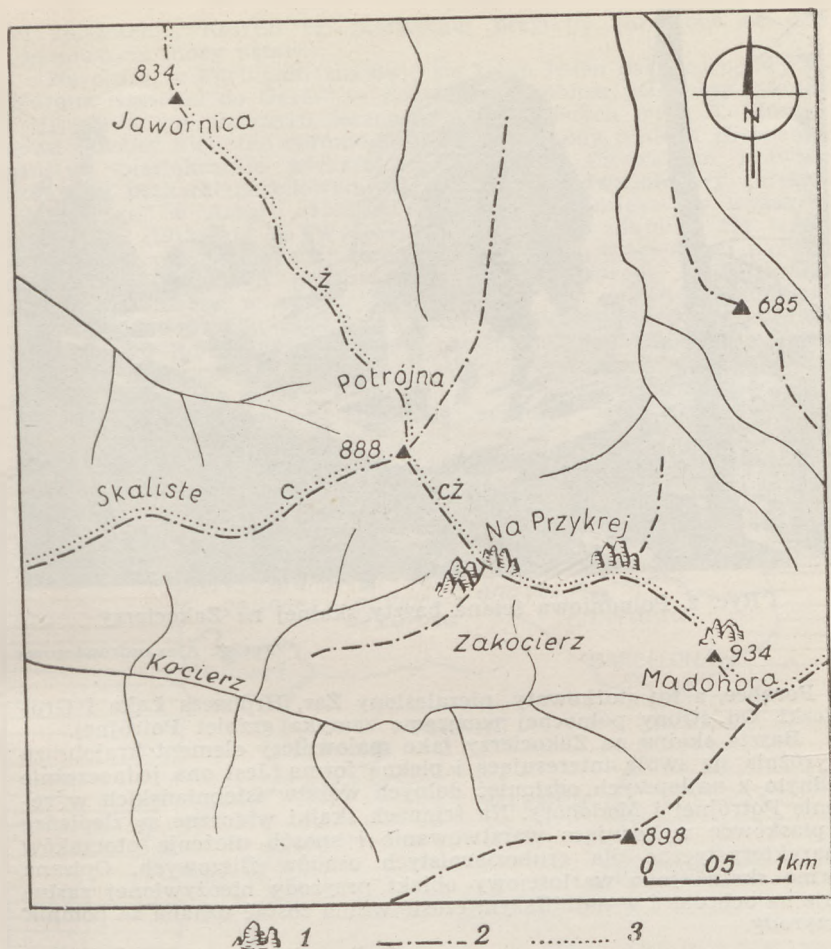
J.I.D.

OCHRONA PRZYRODY NIEOŻYWIONEJ

Najpiękniejszy zabytek przyrody nieożywionej w Beskidzie Małym

W środkowej części Beskidu Małego, w pobliżu przełęczy oddzielającej Madohorę od Potrójnej, występuje pas skałek piaskowcowych (ryc. 1). Ciągnie się on od wzgórza zwanego „Na Przykrej” w kierunku południowym i kończy się malowniczą formą skalną położoną w okolicy przysiółka Zakocierz. Droga prowadząca do skałki odłącza się na przełęczy od szlaku turystycznego (znaki czerwone i żółte) i kieruje się ku południowi. W odległości około 1 km od przełęczy, na zboczach porośniętym lasem świerkowym wznosi się baszta skalna zbudowana z utworów zaliczanych do dolnych warstw istebniańskich (kreda górna) płaszczowiny śląskiej. Wyraźnie widoczne grube ławice piaskowców i zlepieńców zapadają ku wschodowi, co wywołuje wrażenie, że cała skałka jest pochylona w tym właśnie kierunku. Baszta skalna jest zróżniona ze zbczem od strony wschodniej. Największą wysokość osiąga w swojej południowej części (9 m), podczas gdy w kierunku północnym zmniejsza się ona do około 2 m. Główna, zachodnia ściana skałki rozciąga się na przestrzeni około 30 m.

Najbardziej okazałe przedstawia się baszta skalna od strony południowej (ryc. 2). Wyraźnie wyróżnia się tu kilka naprzemianległych ławic piaskowców i zlepieńców, przy czym piaskowce jako więcej odporne na czynniki wietrzenia i erozji tworzą występy skalne, podczas gdy mniej spoiście zlepieńce zaznaczają się ścianami wklęsłymi z jamami i silnie poszerzonymi szczelinami. Gruboziarnisty zlepieniec buduje najniższą ławicę skałki. Ponad nią jako twardsza od zlepieńca wystaje ławica piaskowca o płytowej oddzielności. Stropowa jej powierzchnia jest półką skalną pochyloną w kierunku wschodnim, na której wspiera się malowniczo wyrzeźbiona kolumnienka rozszerzająca się ku górze. Tworzy ona ograniczenie okna skalnego o zarysie rombu (wysokości 1,20 m, szerokości 1 m) w ławicy zlepieńca gruboziarnistego. W tej samej ławicy u podstawy skałki jest wypreparowana nysza mająca około 2 m głębokości. Górna część skałki ma kształt graniasty. Budują ją twarde piaskowce płytowe o wyraźnie widocznych powierzchniach oddzielności. Szczyt skałki tworzy cienka, nieregularna warstwa zlepieńca przykryta znowu piaskowcem płytowym. Z tego miejsca rozciągają się wspaniałe, panoramyczne widoki na Beskid Śląski i zachodnią część Beskidu Małego. W kierunku



Ryc. 1. Plan sytuacyjny występowania skałek fliszowych w pasmie Potrójnej i Madohory (środkowa część Beskidu Małego): 1 — skałki, 2 — grzbiety górskie, 3 — szlaki turystyczne: z Andrychowa na Madohorę — znaki żółte (ż), z Międzybrodzia na Leskowiec — znaki czerwone (c)

południowo-zachodnim widoczne są szczyty Beskidu Śląskiego od Baraniej Góry po Skrzyczne. Na prawo od Skrzycznego wyodrębnia się niesymetryczny masyw Klimczoka, a na jego tle widać grzbiety Czupla i Magurki nad Bielskiem. Przed nimi rozciąga się rozległe pasmo górskie obejmujące Jaworzynę nad Tresną i Wielki Cisownik. Spoza Cisownika wylaniają się wzgórza otaczające sztuczne jezioro



Ryc. 2. Południowa ściana baszty skalnej na Zakocierzy

Fot. Z. Alexandrowiczowa

w Porąbce, a to: stożkowaty, niezalesiony Żar, Hrobacza Łąka i Groniczki. Od strony północnej panoramę zamyka grzbiet Potrójnej.

Baszta skalna na Zakocierzy jako malowniczy element krajobrazu wyróżnia się swoją interesującą i piękną formą. Jest ona jednocześnie jednym z najlepszych odsłoneń dolnych warstw istebniańskich w rejonie Potrójnej i Madohory. Na ścianach skałki widoczne są zlepierce i piaskowce wykazujące warstwowanie i sposób ułożenia otoczków charakterystyczne dla gruboziarnistych osadów fliszowych. Opisana forma skalna jako wartościowy obiekt przyrody nieożywionej zasługuje na ochronę i w najbliższym czasie winna zostać uznana za pomnik przyrody.

Zofia Alexandrowiczowa

OCHRONA PRZYRODY ZA GRANICĄ

Parki narodowe i rezerваты przyrody Półwyspu Pirenejskiego ¹

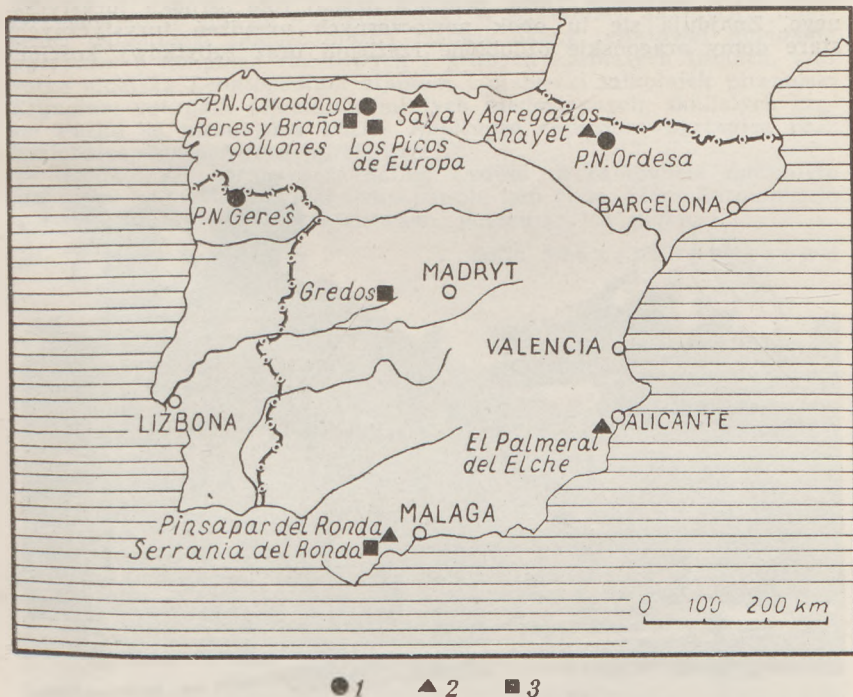
Przyroda Półwyspu Pirenejskiego, niegdyś bujna i piękna, dzisiaj wskutek niewłaściwej w niej gospodarki człowieka uległa w większo-

¹ Opracowano na podstawie artykułu J. Peemans'a pt. *Un Parc national espagnol: Ordesa* (Pares Nationaux — Ardenne et Gaume. Vol. 15 Nr 1, 1960; Vol. 16 Nr 3, 1961) oraz według atlasu rezerwatów przyrodniczych świata — *Derniers refuges*.

ści zniszczeniu. Resztki tej pierwotnej przyrody chronione są dziś częściowo na mocy ustaw.

Na obszarze Portugalii znajduje się tylko jeden park narodowy — „Parque Nacional do Gerês” — położony w pobliżu północnej granicy z Hiszpanią, na nizinnych terenach łąkowo-leśnych (ryc. 1). Stosunkowo również nieliczne chronione obiekty przyrody posiada Hiszpania, państwo pięciokrotnie większe od Portugalii. Pierwszymi prawnie uznanymi parkami narodowymi w Hiszpanii są dwa obszary górskie: „Cavadonga” w Asturii (1916 r.) oraz „Dolina Ordesa” w wysokich Pirenejach (1918 r.). Na Wyspach Kanaryjskich znajduje się trzeci park narodowy „Teide” z kraterem wulkanicznym o tej samej nazwie. Oprócz wymienionych parków narodowych przyrody w Hiszpanii chroni się jeszcze w rezerwach oraz w tzw. „Cotos nacionales” (tereny państwowe o dużej powierzchni). Wszystkie one podlegają Ministerstwu Rolnictwa, a ponadto ostatnie z nich znajdują się pod zarządem organizacji turystycznych. W „Cotos nacionales” chroni się głównie koziorożce, kozice i jelenie.

W kilku rezerwach podlegają ochronie rzadkie już dzisiaj



Ryc. 1. Rozmieszczenie obszarów objętych ochroną w Hiszpanii i Portugalii: 1 — parki narodowe, 2 — rezerwy, 3 — chronione tereny państwowe „Cotos nacionales”. (Według atlasu rezerwatów przyrodniczych świata — *Derniers refuges*)

w Hiszpanii gatunki flory i fauny. Na wybrzeżu śródziemnomorskim dla zachowania kilku tysięcy palm, wśród których najliczniej jest reprezentowana *Phoenix dactylifera*, utworzono w roku 1933 rezerwat pod nazwą „El Palmeral del Elche”. W okolicy miasta Malagi znajduje się rezerwat „Pinsapar del Ronda”, w którym rośnie głównie jodła hiszpańska *Abies pinsapo*. W północnej części kraju są dwa rezerваты: „Anayet” w Pirenejach dla ochrony dzika *Sus scrofa* i białej pardwy górskiej *Lagopus mutus* oraz rezerwat „Saja y Agregados” wielkości 60 000 ha w Górach Kantabryjskich, w którym chroni się różnorodną faunę i florę na wysokościach od 200 do 2000 m n.p.m.

Wspomniany już Park Narodowy „Ordesa” ze względu na swoje bogactwo przyrodnicze oraz dzikość krajobrazu jest najpiękniejszym i najbardziej interesującym obszarem chronionym w Hiszpanii. Z tych też powodów opiszemy go tutaj szerzej.

Park Narodowy Ordesa położony jest w środkowej części Pirenejów (prowincja Huesca) na wysokości od 1000 do 2500 m n.p.m. Zajmuje on stosunkowo niedużą powierzchnię (1575 ha) i ciągnie się wzdłuż wąskiej doliny potoku Arrazas o przebiegu E-W. W pobliżu wylotu doliny, od strony zachodniej Parku, nad rzeką Ara mieści się stara osada pasterska Torla, pełniąca dzisiaj rolę ośrodka turystycznego. Znajdują się tu obok nowoczesnych urządzeń turystycznych stare domy aragońskie ozdobione rzeźbami oraz zabytkowy kościół.



Ryc. 2. Szczyty górskie Tozal del Mallo i Gallinero w północnym obrzeżeniu Doliny Ordesa. (Według J. Peemans'a, 1960 i 1961)

Dolina Ordesa jest dzika i dostępna jedynie w okolicy ujścia potoku Arrazas do rzeki Ary. Z innych stron jest zamknięta wysokimi i stromymi zboczami. Od południa obramowanie doliny tworzy zwarte pasmo górskie Faja del Pelay (około 2000 m n.p.m.), którego nagie, postrzępione i skaliste szczyty mają kształt jakby murów obronnych i baszt. Północne zbocze doliny jest niejednolite, przecięte dwoma potokami. Rozdzielają one od siebie trudno dostępne góry Tozal del Mallo, Gallinero i Fraucata (ryc. 2). Najpiękniejszym miejscem w Parku Narodowym Ordesa jest jego wschodni kraniec położony w okolicy źródła Arrazas. Znajduje się tu rozległy cyrk lodowcowy Soaso oraz rygle skalne, po których spada woda potoku tworząc piękne wodospady, na tle widniejących w głębi wysokich szczytów Tres Sorores pokrytych wiecznym śniegiem. W grupie tej widoczny jest również Monte Perdido z lodowcem (3355 m n.p.m.).

Roślinność Parku Narodowego Ordesa jest niezwykle bogata. Wąskie dno doliny potoku Arrazas, o krętym biegu, wyściela łąka zasłana w okresie letnim roślinami kwiatowymi. Zbocza doliny w partiach dolnych porośnięte są lasem o drzewach szpilkowych z domieszką buka, cisa, dębu, brzozy i jesionu. Wyżej trafiają się coraz częściej ostrokrzewy, jałowce, bukszpany i różaneczniki *Rhododendron ferrugineum*. W strefie wysokogórskiej w szczelinach skalnych i miejscach wilgotnych znaleźć można rzadkie okazy reliktywnej *Ramondia pyrenaica* o kwiatach fioletowych i grubych kosmatych liściach, szarotkę alpejską *Leontopodium alpinum* i niebieski mikołajek pirejski *Eryngium bourgati*. Mieszkańcami tych niedostępnych, skalistych części Parku są pirejskie kozice *Rupicapra rupicapra pyrenaica* oraz koziorożce *Capra hircus pyrenaica*.

Środkowa i górna część doliny Ordesa są całkowicie zamknięte dla ruchu kołowego i dzięki temu panuje tam cisza, która harmonizuje z tamtejszą przyrodą i krajobrazem, potęgując ich piękno.

Zofia Alexandrowiczowa

PRZEGLĄD WYDAWNICTW I PRASY

Nadesłane wydawnictwa polskie

Czasopisma

W 1962 roku ukazał się 2—4 numer II tomu SPELEOLOGII wydanej przez Komisję Speleologii ZG PTTK w Warszawie. Zawiera on materiały dotyczące zagadnień wodnych i klimatycznych krasowych obszarów Tatr Polskich i Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej.

Problematyka wód krasowych reprezentowana jest przez trzy artykuły: J. Paschalski — *Zdolności buforowe tatrzańskich wód krasowych*, T. Dąbrowski — *Próba ujęcia udziału wód krasowych w przepływach Potoku Kościeliskiego*, J. Głazek — *O hydrografii krasowej wschodniej części Tatr Polskich*.

Pozostałe dwa artykuły omawiają zagadnienia klimatyczne w Jaskini Zimnej w Tatrach Zachodnich oraz w grotach Gór Sokolich na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej.

Wymienione wyżej artykuły podają interesujące dane oparte na obserwacjach i badaniach terenowych, prowadzonych przede wszystkim na obszarze Tatrzańskiego Parku Narodowego. Wskazują one dobitnie na konieczność podejmowania na obszarach krasowych kompleksowych badań o szerokim zakresie przyrodniczym. Badania te są bowiem nie tylko konieczne dla poznania odrębnego typu środowiska, jakim odznaczają się tereny krasowe, ale mają wielkie znaczenie praktyczne dla racjonalnego zagospodarowania i ochrony krajobrazu tych swoistych obszarów.

Ponadto w omawianej publikacji podano dalsze uzupełnienia do inwentarza jaskiń polskich.

M. Drzał

Książki

Edmund Massalski: *Obrazy roślinności Krainy Gór Świętokrzyskich*. Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne. Kraków 1962; 119 stron + 109 fotografii.

Wydana przez Komisję Nauk Ścisłych Kieleckiego Towarzystwa Naukowego, interesująca i wartościowa książka E. Massalskiego składa się ze wstępu oraz dziewięciu następujących rozdziałów: Lasy Krainy i ich drzewa, Roślinność lasów jodłowo-bukowych, Roślinność wzgórz wapiennych, Ostoje stepowe i solniska, Mokradła i wody, Paprocie i inne paprotniki, Storzycyki, Jeżyny, Niektóre rzadkie rośliny. Część uzupełniająca obejmuje: nazwy miejsc występowania roślin, spis gatunków i rodzajów roślin podanych w książce, jak również kilkadziesiąt dobrych zdjęć fotograficznych, doskonale ilustrujących poszczególne rozdziały książki.

We wstępie podaje autor genezę jej powstania. Jest ona właściwie pamiętnikiem poszukiwań i badań florystycznych Kazimierza Kaznowskiego prowadzonych w latach 1924—1939. Autor *Obrazów roślinności...* był nieodłącznym towarzyszem K. Kaznowskiego w czasie licznych prac terenowych. Wstęp zawiera ponadto ogólną charakterystykę fizjograficzną Krainy, informacje o prowadzonych tam badaniach naukowych oraz spis ważniejszych publikacji K. Kaznowskiego i innych autorów.

W tej części pracy pewne zastrzeżenia budzą niektóre, niezupełnie jasne sformułowania. Na stronie 8 np. autor wyraża pogląd, że „podobnie (jak ze składnikiem górskim — uwaga autora recenzji) ma się rzecz ze składnikiem zwanym ogólnie śródziemnomorskim, pontyjskim, stepowym czy suchorostów, występującym w naszej krainie na wapiennym i gipsowym podłożu”. Przy takim sformułowaniu można by przypuszczać, iż pomieszano tu kryteria geograficzne (element śródziemnomorski) i ekologiczne (suchorosty). W świetle nowszych publikacji (np. *Szata roślinna Polski*) niesłuszne wydaje się również utożsamianie elementu śródziemnomorskiego z podelementem pontyjskim, zaliczającym do elementu holarktycznego. Nie jest też pewne czy element górski zajmuje w Krainie Świętokrzyskiej pierwsze miejsce, jak twierdzi autor. Jest bardzo prawdopodobne, że po dokładniejszym zbadaniu miejsce to przypadnie roślinom „stepowym”.

W pierwszym rozdziale autor omawia lasy i drzewa Krainy Świętokrzyskiej na tle historycznego rozwoju szaty roślinnej w holocenie. Uwzględnia przy tym wpływ podłoża geologicznego na obecne występowanie poszczególnych typów lasu oraz zmiany spowodowane działalnością człowieka, jak również podaje krótką charakterystykę wymagań ekologicznych poszczególnych gatunków drzew. Szkoda, że autor nie zdążył uwzględnić w swej cennej publikacji pracy K. Szczępanka z roku 1961 pt. *Późnoglacialna i holocenska historia roślinności Gór Świętokrzyskich* (Acta palaeobotanica Vol. 2 Nr 2).

Następny rozdział poświęcony jest dosyć szczegółowemu rozpatrzeniu roślinności lasów jodłowo-bukowych, głównie na przykładzie Bukowej Góry, gdzie autor książki wraz z K. Kaznowskim przeprowadził m. i. wieloletnie obserwacje fenologiczne. Lasy jodłowo-bukowe są zdaniem E. Massalskiego najbardziej swoistymi dla Krainy Świętokrzyskiej zbiorowiskami roślinnymi. Niektórym roślinom, charakterystycznym dla lasu tego typu, poświęca autor więcej miejsca, jak na przykład czosnkowi niedźwiedziemu, jednemu z przedstawicieli „rzeszy górskich reliktów we florze świętokrzyskiej”.

We wszystkich prawie częściach książki, a szczególnie w rozdziale IX, omawia autor żmudne częstokroć poszukiwania niektórych gatunków, środowiska charakterystycznych zbiorowisk roślinnych, występowanie rzadkich roślin, np. omiega górskiego *Doronicum austriacum* lub zanokcicy północnej *Asplenium septentrionale* i zdawałoby się pospolitych gatunków, jak na przykład czosnaczka pospolitego *Alliaria officinalis*, które przy dokładniejszym zbadaniu posiadają tylko nieliczne stanowiska w Krainie Świętokrzyskiej.

Omawiana książka napisana jest jasno i przystępnie, a niektóre jej rozdziały miłym stylem gawędziarskim, co niewątpliwie przyczynia się do łatwiejszego zrozumienia zagadnień o charakterze naukowym oraz do nawiązania ściślejszego kontaktu czytelnika z autorem.

Czytelnik przeżywa osiągnięcia i radości, jak również smutki i żal wody K. Kaznowskiego i E. Massalskiego w czasie licznych „odkrywczych” wycieczek botanicznych, podziwia rzadkie rośliny

oraz poznaje istotne, charakterystyczne cechy wyróżniające poszczególne zbiorowiska, od „Puszczy Jodłowej” począwszy a na fragmentach roślinności stepowej skończywszy.

W całej publikacji przejawia się głębokie znawstwo terenu i przywiązanie autora do „Regionu Świętokrzyskiego”. Umiłowanie tej krainy wraz z pasją badawczą pragnie E. Massalski zaszczyścić przede wszystkim młodemu pokoleniu oraz wpoić w nie umiejętność obcowania z przyrodą i rozumnego patrzenia na zjawiska w niej zachodzące.

Książka E. Massalskiego pt. *Obrazy roślinności Krainy Gór Świętokrzyskich* jest wartościową pozycją botaniczną, jak też ochraniarską i krajoznawczą.

J. Fabijanowski

Nadesłane wydawnictwa zagraniczne

Wydawnictwa szwajcarskie

Dobroczynny las (Wohltätiger Wald). Wydawnictwo Szwajcarskiego Towarzystwa Leśnego w Zurychu. 1962. Stron 98.

Szwajcarskie Towarzystwo Leśne wydało w roku 1962 interesującą popularnonaukową publikację pt. *Dobroczynny las*, poświęconą wszechstronnemu omówieniu nowych zadań, przed którymi stoją lasy Szwajcarii.

Książka składa się ze wstępu, wprowadzenia i 11 rozdziałów. Są one po części opracowaniami zbiorowymi i dotyczą m. i. zadań lasów położonych na Wyżynie Szwajcarskiej (Mittelland), wpływu lasów na stosunki wodne, zdrowotnego i wypoczynkowego znaczenia lasu, roli zadrzewień w tłumieniu hałasu, znaczenia lasu w krajozbrazie oraz w planowaniu regionalnym itp. Poszczególne opracowania uzupełnione są licznymi instruktywnymi wykresami i tabelami oraz bardzo dobrze wykonanymi i dobranymi fotografiami.

Niektóre zagadnienia poruszone w tej książce zasługują na omówienie z uwagi na ich aktualność i interesującą treść.

E. Krebs wskazuje, że wskutek szybkiego przyrostu ludności, szczególnie w rejonie Wyżyny Szwajcarskiej (w roku 1950 — 97 osób/km², w roku 1960 — 239 osób/km²), uprzemysłowienia, zwiększenia się powierzchni zabudowanej, spożycia wody, ruchu kołowego (motoryzacja), zanieczyszczenia powietrza, hałasu, niepokoju itd. — pośrednie zadania lasu, głównie wypoczynkowe i dotyczące gospodarki wodnej, nabierają coraz większego znaczenia. Autor sądzi, że przy dalszym rozwoju wymienionych wyżej cech współczesnego życia rola ochronna i wypoczynkowa lasu wysunie się zdecydowanie na plan pierwszy, a inne jego zadania będą odgrywały jedynie rolę podrzędną. Las musi więc być zachowany w nieuszczerplonym stanie dla dobra przyszłych pokoleń, przede wszystkim w pobliżu wielkich miast, i zagospodarowany w sposób estetyczny.

W. Hess i R. Kürsteiner dochodzą do wniosku na podstawie własnych badań, iż skuteczne tłumienie hałasu jest możliwe głównie przy wprowadzeniu stosunkowo niskich pasów leśnych. Obok miast powinno się zakładać pasy leśne o odpowiedniej strukturze (różnopiętrowej, podszyty), szerokości co najmniej 200—250 m. Spełniają one taką samą rolę jak teren otwarty o długości 1800—2000 m. Sadzenie pojedynczych krzewów lub drzew nie odnosi w tym względzie należytego skutku.

K. Bättig uważa, że las przyczynia się wydatnie do zmniejszenia ujemnych skutków następujących plag „stechnizowanej” cywilizacji: zanieczyszczenia powietrza, hałasu oraz braku odpowiednich warunków do spacerów itp. Czynniki te mają wyraźny wpływ na stan zdrowotny społeczeństwa.

Zanieczyszczone powietrze staje się uciążliwe, m. i. przez nieprzyjemną woń i utrudnienie widoczności. Prowadzi ponadto do licznych podrażnień i zapaleń dróg oddechowych, jak również do chorób (np. raka). Zanieczyszczenie powietrza może w niektórych przypadkach wywoływać nawet zbiorowe zatrucia o charakterze katastrof. W roku 1948 na przykład w mieście Donora (14 000 mieszkańców) posiadającym liczne zakłady przemysłu metalurgicznego, przy specyficznym układzie warunków atmosferycznych (długotrwałe zaleganie mgły, brak wiatru), w ciągu tygodnia zachorowała połowa mieszkańców, 1400 osób musiało pozostać w łózkach (cięższe wypadki), a 20 zmarło. Oblicza się, że ilość sadzy i innych cząstek stałych wchodzących w skład zanieczyszczenia powietrza wynosi rocznie w Niemieckiej Republice Federalnej około 1 miliona ton, a w Los Angeles dziennie 1600 ton.

Las oddziałuje szczególnie skutecznie przeciw zapyleniu powietrza. Jeden hektar lasu sosnowego zatrzymuje na koronach drzew rocznie około 35 ton pyłu, a hektar lasu bukowego około 68 ton. Las spełnia więc rolę potężnego filtra.

Hałas utrudnia wzajemne porozumiewanie się i zakłóca równowagę vegetatywnego systemu nerwowego u ludzi przez często powtarzające się nadmierne podrażnienia. Hałas zmniejsza wydajność fizyczną i psychiczną oraz przeszkadza w śnie, który jest konieczny dla odprężenia i odpoczynku. O roli lasu jako czynnika tłumiącego hałas wspomniano już wyżej.

Brak ruchu powoduje, zdaniem Bättiga, otyłość i wzrost zachorowań na zawał serca. Specyficzny klimat lasu, jego czyste powietrze i inne zalety stwarzają odpowiednie warunki do uprawiania niektórych sportów, spacerów itp., przeciwdziałając pośrednio powstawaniu i rozwojowi niektórych groźnych chorób społecznych.

W innym artykule O. Pfister omawia znaczenie lasu dla higieny psychicznej człowieka, E. Egli zaś zwraca uwagę na rolę lasu w krajobrazie. Podaje on m. i. za Ruffem, że w czasie silnego napływu z zachodnim wiatrem radioaktywnego materiału w listopadzie 1958 roku całkowita radioaktywność powietrza na terenach otwartych była 32 razy większa niż na terenach zalesionych. Fakt ten wykorzystuje się często, otaczając reaktory atomowe zabezpieczającymi pasami leśnymi.

Omawiana publikacja ma z punktu widzenia ochrony przyrody dużą wartość, obrazuje ona bowiem przesuwanie się, punktu ciężkości w lasach występujących w krajach silnie uprzemysłowionych i gęsto zaludnionych z zadań produkcyjnych na inne cele, uważane dotychczas za drugorzędne. Odmienne wykorzystanie naturalnych zasobów lasów wpłynie niewątpliwie w przyszłości na sposób ich zagospodarowania.

J Fabijanowski

PROTECTION OF NATURE

Bi-monthly publication, organ of the State Council for the Protection
of Nature in Poland
Vol. XIX 1963

No. 3

Contents

I

Summaries of Articles

Wiesław Dziewolski

On the protection of trees which are ecotypes or unusual in form and grow in National Parks

Most rare species of plants and animals have already been subjected to legal protection in civilized countries. However, there are forms of a lesser rank than the species, i. e. the ecotype or luzus, which also are endangered in the forests managed economically. They should be safeguarded against extinction because they are of great importance to science on account of the research on the genetics of trees which in numerous countries develops on a large scale as well as with respect to the economic importance of augmenting the productivity of stands, the quality of wood, and the resistance of trees to elementary disasters. But a passive protection consisting in the safeguarding of an old form by a proper legal act is not sufficient. Here, active protection is necessary, i. e. artificial reproduction of these valuable forms. The best way to achieve this aim is to establish seed plantations at the National Parks in which such forms would be concentrated and to augment the number of specimens representing them by vegetative propagation. Thus, they would also be safeguarded against the noxious influence of the environment. The plantations are expected to provide material genetically valuable for the breeding of the given form on a large economic scale. Moreover, they would function as arboreta or living dendrological museums in which the regional forms of tree species might survive.

Barbara Gumińska

National Parks and Nature Reserves as territories of recent mycological investigations

The author states that the most suitable conditions for carrying out botanical and especially mycological investigations are found in National Parks and Nature Reserves. Accordingly, it was there that

numerous problems in the field of mycology have been worked out in them. The author submits a brief review of the Polish mycological papers elaborated in the post-war period (1945—1962) in the territories legally protected. She also lists the works which are being carried out now or planned for the next years.

Piotr Sumiński

Acclimatisation of game mammals in Poland

In the article the following mammals are discussed: fallow deer, *Dama dama* L., sika, *Sika nippon*, mouflon, *Ovis musimon* L., wild rabbit, *Oryctolagus cuniculus* L., muskrat, *Ondatra zibethica* L., and the raccoon-like dog, *Nyctereutes procyonides* Gray. They have been grouped by the author according to their origin. In one group the animals are included which have been introduced on purpose to enrich the native fauna. The other group embraces those which have immigrated by accident from the neighbouring territories and, as the author puts it, represent the casual acclimatisation. The author submits a brief description of each of these species and discusses its biology. He makes a clear statement of his attitude towards the latter group of animals. According to him, they should be treated as unwelcome intruders, some of which as e. g. the raccoon-like dog, endanger the native fauna. Closing up, the author speaks in favour of the native predatory animals, i. e. the fox and the badger, which, according to him, should enjoy protection at least during their breeding period.

Józef Filipiek

Legislation for nature conservation in the Federal Republic of Germany

In the present paper the author comes to the conclusion that although the Nature Protection Act of 1935 is formally still valid in the Federal Republic of Germany the provisions relating to nature conservation included in other acts which have been proclaimed in that country since 1945 are so numerous and guarantee such far-reaching protective measures that in fact a new law for the protection of nature is in force there which requires new general conceptions of classification because it has by far outrun the nature protection principles hitherto accepted. It provides for scenery preservation, the conservation of natural resources, the shaping of landscape, etc. This is no doubt a sign of the evolution in the field of nature conservation which tends to embrace all activities aiming at the protection of the entire human biotope. In establishing this the author has made special use of the book „Die Fortentwicklung des Naturschutzes in Deutschland nach 1945” by G. W. Zwanzig published at Erlangen in 1962.

II

Correspondence

A legendary pine. S. Skibiński

III

Obituary Notes

Stanisław Małkowski (1890—1962). W. Szafer
Witold Sławiński (1888—1962). W. Szafer

IV

Current News

Progress in the Organisation of Nature Conservation:

The new Water Law

The Committee for the Economy of Raw Materials has been called into being

Our National Parks:

The Białowieża National Park:

The silvan biocoenoses of the Białowieża National Park are faced with the danger of becoming synanthropous.

Meetings and Conferences:

Some interesting pronouncements delivered at the XIVth General Assembly of the members of the Polish Academy of Sciences

Our Nature Reserves:

The status of work on the legal safeguarding of nature reserves in Poland

Conservation of inanimate nature

An exquisite monument of inanimate nature in the Beskid Mały range.

(A bastion-like rock with alternating sandstone and conglomerate layers)

Nature Conservation abroad:

National Parks and nature reserves of the Iberian Peninsula.

Review of Books and Periodicals

Summaries in English

CENA ZŁ 5.—

WARUNKI PRENUMERATY DWUMIESIĘCZNIKA
„CHROŃMY PRZYRODĘ OJCZYSTĄ”

Cena w prenumeracie zł 30,— rocznie
zł 15,— półrocznie

Zamówienia i wpłaty przyjmują:

1. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch”,
Kraków, ul. Worcella 6, konto PKO Nr 4-6-777
2. Urzędy pocztowe i listonosze
3. Księgarnie „Domu Książki”

Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę 40% drożej.
Zamówienia dla zagranicy przyjmuje Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO nr 1-6-100.024.

Bieżące numery można nabyć lub zamówić w księgarniach „Domu Książki” oraz w Ośrodku Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych Polskiej Akademii Nauk — Wzorcownia Wydawnictw Naukowych PAN-Ossolineum-PWN, Warszawa, Pałac Kultury i Nauki (wysoki parter).

TYLKO PRENUMERATA ZAPEWNIĄ REGULARNE
OTRZYMYWANIE CZASOPISMA
